

Ze spuścizny po ks. Wł. Knapińskim.

Oprawiono w r. 1938.

1.

Historya Wymowy
w Polsce
z prelekcyj Ks. Dr. Szpaderskiego
r. 1861/2.



Histor. Wymowy
R. III d. 10 8bris 1861 r.

Marcin Laterna Jezuita ur. w Drohobyczy na Rusi 1553 r. uczył się w Kaliszu potem w Brunsbergu gdzie wstąpił do Jezuitów 1571. W Wilnie został Drem Teologii i wymowy nauczał. Kaznodzieją był Stefana Batorego po Stanisławie Sokołowskim. Był 3 lata na wyprawie moskiewskiej prawiąc po łacinie (przy Królu) i po polsku (wobec dworu). W r. 1586 odprawił poselstwo do Rzymu a po powrocie wezwany na Teologa Zygmunta III. Wybrał się z nim do Szwecyi. W powrocie schwytany przez flotę Karola Ks. Sudermanii wśród naigrawań w worek zaszyty i w morze wrzucony został 1598 r. Pozostały po nim 2 mowy: 1) Oratio in exequiis Stephani regis Poloniae Cracoviae 1588. 2) De praeclaris in Ecclesiam et rempublicam meritis Dni Valeriani (Protaszewicz) Eppi Vilnensis Cracoviae 1588. Ta ostatnia mowa jest ważnym zabytkiem do historyi Akademii Wileńskiej. W aktach Synodu Lwow. 1593 r. znajduje się kazanie Laterny miane przy otwarciu Synodu. Styl jego [illegible] zdradza szkołę klassyczną. Mowa płynie z powagą a pięknem wysłowieniem [illegible] — Nadto wydał „Harfa Duchowna" we Lwowie 1598. Często księga modlitw zaraz za życia autora wyszła. Heretycy ją wytracali — stąd jest rzadką.F [illegible] Mar. wyjątek z mowy na pogrzebie Zygmunta III i z Harfy Duchownej.

F Polszczyzna w niej piękna — zasługuje na przedrukowanie.

Stanisław Grodzicki ur. w Poznańskiem
1551. W 30 r. życia wstąpił do Jezui-
tów. Podróżował do Rzymu, za powrotem
przedsięwziął nawracanie heretyków na
Litwie. Ztąd i Apostołem Litwy zwany.
Zasłynął jako kaznodzieja, sprawując rzą-
dy różnych Kollegiów Jezuickich. Skar-
ga zalecił go Królowi na kaznodzieję dwor.
† 1613 w Poznaniu. Kazania jego
po łacinie w 8 tomach wyszły dru-
kowane w Krakowie, Ingolsztadzie i Kolo-
nii p. t. „Quadripartitae Conciones
Cracoviae 1605. i Quadruplices Con-
ciones tria 1607. osobno też wyszły:
Ratio de probandis
Spiritibus per missionem Ordinariam
Crac. 1607. Pax religiosa (kaza-
nie) Poznań 1691. Głównym jego
zawodem była kontrowersya. Z An-
drzejem Chrząstowskim i Grzegorzem Sa-
mockarlowem prowadził spory. Jest
tu kwięzły i treściwy. W dziełach
polskich zaleca się jasnością i płynnem
wysłowieniem. Już jednak postrzegać
można ślady poczynającego się zepsu-
cia smaku i języka. Po polsku wydał
„O jednej osobie w używaniu Sa-
kramentu Ciała Pańskiego kazań 6 w Wil. 1595. z dedykacyą
do Anny Królowej. O poprawie
Kalendarza kazanie drugie we jedno
zebrane. w Wil. 1585. Ważne
jest do dziejów Kościoła greckiego Rus.
Kazanie na pogrzebie Katarzyny
z Tenczyna Radziwiłłowej Wo-
jewodzinej Wileńskiej 1592. (rozpra-
wia o Czyścu). O Czyścu Kazanie
wtóre miane przy pogrzebie
Księcia Olbrychta Radziwiłła
Marszałka W. X. Lit. w Wilnie 1593.
O Strasznym sądzie Pańskim ka-
zanie na I. niedzielę Adwentu Krak. 160.

Oprócz dzieł powyższych wymowy się tyczących wydał nadto
Prawidło wiary heretyckiej w Wilnie Hist. Wym. 2.
1592. Ewanielik w Krakowie 1602.
Oba te dzieła mają na cel pisma
protestanckie Grzegorza z Żarnowca i
biblję brzeską. Czytał Ch. wyjątek
z Kazania o Czyścu. i z Prawidła wia-
ry heretyckiej. Widać wiele czytał
po niemiecku - bo wyrazy (szprüche)
i okresy niemieckie są.

Szymon Wysocki Jezuita ur. w Księ-
żanach na Rusi 1542. Razem
ze Skargą wstąpił do Jezuitów i od-
był podróż do Rzymu. Przez 50
blisko lat był kaznodzieją. Był spo-
wiednikiem Katarzyny Jagiellonki w Szwe-
cyi przez 8 lat i wiele wpłynął
na wychowanie jej syna Zyg-
munta III. Za powrotem do kraju
z gorliwością opowiadał słowo Boże.
Kanonii Lwowskiej nie przyjął.
umarł w r. 1622.
Wiele pisał po łacinie i po polsku.
Z prac kaznodziejskich doszło do nas
tylko Kazanie na pogrzebie Księcia Ja-
na Olelkowicza w Lublinie 1593.

Wojciech Cieszkowski Dominikan wstą-
pił do zakonu w Krakowie, podróżo-
wał do Włoch. W Bononii został
Magistrem. Za powrotem do kraju sło-
wo Boże z gorliwością opowiadał.
Chwalony z wymowy. Fabjana
Birkowskiego był nauczycielem i
miał na jego pogrzebie mowę.

Adryan Radzimiński Jezuita ur. na Mazowszu 1544 kształcił się w Wilnie i Rzymie. Zarządzał różnemi zgromadzeniami Jezuitów. Wiódł spory z Aryanami. Należał do celniejszych kaznodziei + 1611.

Benedykt Wojna. Był Wilnianin + 1615 kształcił się w Rzymie. Był sekretarzem królewskim, miał probostwo Trockie w końcu został Biskupem Wileńskim. Skarga piękne mu daje świadectwo. Cichocki mówi że rycerzem wiary katolickiej i postrachem różnowierców. Objeżdżał dyecezyę i sam ludowi prawdy wiary tłomaczył. Piękne poświęcenie. Teraz już kanonikom kazanie to się wydziwi kazania mówić.

Marcin Śmiglecki Jezuita ur. 1562 + 1618. ze słuchania [illegible] nabrał chęci do stanu duchownego. Kosztem Jana Zamojskiego kształcił się w Rzymie. Wiedzą i dzielnością wymowy pokazał się w walkach z różnowiercami. Skarga chwali pisma jego. Pisał więcej po łacinie dzieła treści polemicznej.

Absurda synodu

Sebastyan Nuceryn (Orzeszko)
Kanonik Sandomirski i Skalmierski
ur. 1565. † 1635. Uczył się w Akademii Krakowskiej, potem za granicą. Za powrotem był Kaznodzieją w Tarnowie, a później z woli Bernarda Maciejowskiego Bpa Krakowskiego przełożonym Seminaryum Krakowskiego. Przez 24 lat kaznodzieją Katedralnym. Starowolski zowie go naczelnym wieku swego kaznodzieją: „Orbis Sarmatiae Decus alter Nazianzenus." Na synodzie Krakowskim za Jana Olbrachta Królewicza Bpa Krakowskiego miał mowę łacinik. Wiele tłumaczył z łacińskiego. Jest jego mowa Oratio in inceptione lectionum in domo ordinandorum Cracoviae habita r. 1603. Biegły w muzyce ułożył hymny kościelne zastosowane do śpiewu.

Fabjan Birkowski Dominikan S. T. Dr. 1
Kaznodzieja Władysława IV ur. w Lwowie 1566. Nauki pobierał w Akademii Krakowskiej, jako Dominikan tamże był Professorem, ale zrażony przeciwnościami wrócił do celi klasztornej. Lat 14 kazał w Krakowie w kościele S. Trójcy. Potem udał się do Rzymu a za powrotem kazywał w Warszawie u Dominikanów. Później wezwany na dwór Królewicza Władysława IV jako domowy Teolog i Kaznodzieja dzielił z nim trudy wojny i podróże.

Ks. co wiele wpłynęło na jego sposób pisania.

W wołoskich i [illegible] wyprawach udał się z taborami wojskowemi. Tam pośród pomorów tu mrozów i głodu cierpiącego żołnierstwa leczył rany i rany odmrożenia. Wymową swoją zagrzewał odwagę rycerstwa. Po wstąpieniu na tron Władysława IV był mu wierną radą i poręką w rozlicznych troskach i przygodach a przytem stróżem sumienia. Na 2 lata przed śmiercią opuścił dwór królewski podobnie jak Skarga nie obdarzony żadną godnością duchowną, wrócił do klasztornego zacisza w Krakowie w kościele farnym kazywał aż do śmierci. Wiary i zasługi Birkowskiego uczcił mową pogrzebową ks. Makowski. Jezuita uzupełnił jego biografię Ossoliński. Pisał też o nim Brodziński, Maciejowski i inni. Birkowski, który w epoce przejścia między złotą epoką Zygmuntowską a późniejszym czasem zepsutego smaku. Ma on przecież swoje osobne i wydatne piętno, jakiem się wyszczególnia jako geniusz potężny. Sławią go Chryzologiem sarmackim. Jest on także jako Skarga kapłanem patryotą. Wszędzie przebija po nim silne uczucie, jakie nieraz nad formą górującą. Dzisiejszej krytycy za wadę nie poczytują. W polemikę nie zadawał się teologiczną, choć nieraz ciężko przymawia dysydentom. W moralności jest pe-

siły bez przesady deklamacyi. Wy-
mowa jego śmiała, ognista, pełna
wzniosłości i powagi, natchnięta
duchem swojskim i narodowym. Ty-
siące słuchaczy spieszyło na jego ka-
zania nie tylko w Polsce ale i w Lit-
wie, a nawet w Moskwie. Kiedy próg
świątyni pańskiej przestąpił, już czy-
wiali się otuchą, że prawdziwe ko-
ścielne kazanie usłyszą, że im kapł-
polski i narodowy słowo Boże opo-
wie, aż serca podniosą się do góry,
nie tylko zagorzeją miłością Boga
ale i rozpłyną się w radości serdecz-
nej. Birkowski chowany w obozie
przejął się duchem rycerskim, jaki
wpłynął na jego porywczą męzkiej
siły, hartu i odwagi. On przed
bitwą śpiewał z rycerstwem „Boga-
rodzica", zagrzewał walczą-
cych, grzebał umarłych, a wróciwszy
z wyprawy sławił czyny pamięt-
ne wodzów i bohaterów, nie prze-
pominając o ich wadach i ułomno-
ściach. Nie zaniedbując przywar
XVII w. zdobył wiele jego korzyści
jako narodowości i popularności. Tu
winien jest piękną i romantycz-
ną stroną będąca w harmonii
z wyobrażeniami i uczuciami
ówczesnych, jaka go od Skar-
gi [i pisarzy zygmuntowskich] [illegible] wyróżnia.
Nie trzymał się żadnej przymu-
sowej mody, żadnej szkoły, idzie za
popędem natchnienia. Prawdziwy
Polak myślą, uczuciem, językiem
odbija w sobie wszystko cokolwiek
w ówczesnem społeczeństwie było
żywotne.

Widzisz tam nieokrzesanie pewnej
nieszczerości, a nawet szorstkość
charakteru-bujny i przebierający mia-
rę dowcip - ale obok tych wad
wielką siłę liryczną, męskie
i prawdziwie narodowe serce, pro-
stotę uczuć, niewinność. Żart, hu-
mor, ironja, satyra z całą swobodą
narodowej fantazyi, z całą szcze-
rotą wysłowienia wymownie oddane.
Birkowski nadając typ mowie swoj-
ski oryginalny, sięgając nie skąpo
wyszukanym skarbem fantazyi i erudycyi
umie wszędy nadać mu cechę naro-
dową. Na tle swojego czasu jako
każdy pisarz, tak i nasz Birkowski
pojętym i sprawiedliwie ocenionym
być musi. Pod względem ducha
narodowego i swojskiego jest on Mi-
strzem. Styl jego nie ma tej szczyto-
ści co Skargi lub Wujka a przecież
swym narodowym tokiem, bogactwem
obrazów, świeżością, i szczegól-
nym wdziękiem, że nawet mimo wad
podobać się umie. Język choć prze-
platany zdaniami łacińskiemi, ma
tok właściwy i nie oddala się od
wzorów polszczyzny XVI w. powie-
dział nawet wydaje się czystszym niż
Skarga a swojskością i narodo-
wością barwy znacznie go nawet
przewyższa. Dzieła Birk: są:
Kazania na niedziele i święta
doroczne Krak. 1620 i 1623
podwójne ~~są~~ kazania na każdą nie-
dzielę i święto. Położywszy E-
wangelję, kładzie tekst (co u
niego pierwszego widzimy)

potem wstęp - podziały nie zaznaczone, choć dość wyraźnie występują - wykład obszerniejszy - forma homilijna - styl popularny - logika naturalna jasna. — D. 24 8bris 1861

Czytał Kl. wstęp z kazania na niedzielę VIII post Pentec.

8 Kazań pogrzebowych w jakich mowca wystawia bohaterów polskich. Pierwsze kazanie jest: Jan Zamojski na Mszy żałobnej w kościele Sto Stanisława na zamku Krakowskim wspomniany r. 1605 - 2o Kazny Urząd kaznodziejski ogłoszony w Mężu Apostolskim kazaniem na pogrzebie Wielebnego X. Piotra Skargi. Krak. 1612

3o Kawaler Maltański na pogrzebie Zygmunta Skrzedzińskiego w War. 1616 Krak. 1623.

4o Krzyż kawalerski albo pamięć Bartłomieja Nowodworskiego. War. 1625

5o Jan Karol Chodkiewicz i Jan Weiher Wojewodowie pamięcią pogrzebową wspomnieni Krak. 1627

6o Książę Krzysztof Zbaraski Koniuszy Koronny na pogrzebie wspomniony w Krakowie 1627

7o Stefan Chmielecki Wda Kijowski pamięcią pogrzebową wspomniony War. 162

8o Kwiaty Korony Królewskich nieśmiertelne albo pamięć Zygmunta III Króla Polskiego i Naj. Konstancyi Królowej Polskiej Krak. 1633.

wypowiedział mówca w tych
kazaniach czyny najświet-
niejsze swego wieku,
na jakie sam patrzał, z pod-
ziwieniem, ztąd nie potrzebował
się wspinać i napuszać
wystawnemi słowy, kiedy rzecz
sama wystarczyła mu za nat-
chnienie.
Na inne Kazania przygod-
ne: Pozew za Kolendę dany
Krak. 1613. Wiele tu dowcipu.
Danie Bogu w Trójcy Św. jedyne-
podziękowanie za uspokoje-
nie Korony i W. Księstwa Litew-
skiego z Cesarzem Tureckim. Krak.
1623. — Kazania obozowe
o Bogarodzicy — rozbie-
rające pieśń Ś. Wojciecha któ-
rego mówca Chorążym nie-
bieskim nazywa.
Nagrobek Osmanowi
Cesarzowi Tureckiemu Krak. 1623
Są też tam Kazania o Ś. Ja-
nie Kantym.
Kantymir Basza porażo-
ny albo zwycięstwo z Tatar
przez Stanisł. Koniecpolskiego
Hetmana Koronnego. w War. 1624.
Kwiat opadający z lilia
docześnego albo Nagrobek
Gustawa Adolfa Króla Szwedz-
kiego Krak. 1633. Pełne
czułych obrazów jest Kaza-
nie z powodu zwycięstwa p. Koniecpol-
skiego odniesionego, gdzie słowi:
„Panowie odszczepieńcy! nie rozu-
mieliście po polsku, zrozumiej-
cie po tatarsku!”
„O exorbitancyach, kazania dwoje prze-
ciw niewiernym heretykom, odszcze-
pieńcom i nowym politykom.
Wierze Ś. Katolickiej i ducho-
wieństwu nieprzyjaciołom.
War. 1632.

Również są Exorbitancye ruskie z Greków, heretyckie z Konfederatów kazań trojgo w Krakowie 1633. Przemawia z kolei do kacinów Polaków i Szwedów i gromi ich surowo. Głos krwie Bł. Jozafata Kunczewicza Archieppa Połockiego, także Bł. Jana Sarkandra Męczennika Moraw i obrazu Brunsbergskiego. Tez przytem o SS. Obrazach jako mają być szanowane kazań czworo. Krak. 1629. Pisał też po łacinie Orationes Eccticd

Synodus dioecesanal Cracoviensis, sive de Officiis Sacerdotum mowa miana na zebraniu duchownych. Przy są mowy łacińskie pogrzebowe na pochwałę

napisane w stylu ozdobnym Krasomówskim. Maciejowski o Birkowskim mówi że z Uniwersytetu Krakowskiego wyszedł Birkowski poetą, filozofem, łacinnikiem, greczynem i do tego niepokalanym urodzeniem. Dowody na to zostawił w pismach które czyste i niczem nie skalane powiódł z sobą do grobu.

Hołdował muzom łacińskiemi pisząc. Ze staro- pisarzy: Horacyusz i Owid. a z gre. Homer

Z nowszych szereg.

P. 31 8bris 1861 Erazmem Rotterdamczykiem gardził. Czytywał dzieła o Naukach Przyrodzonych. W Pamiętniku Stefana Mieleckiego rzecz o Nosorożcu pięknie do swego zastosowywa przedmiotu. Świeccy smakowali w jego pismach łacińskich i polskich dla dziwnych piękności i poetycznych fraszek. Studzieży czytywali je dla wybornej polszczyzny. Pobożni rozważali je dla zbudowania się w wierze. Kaznodzieje dla nauczenia się z nich sztuki wymowy kościelnej. Nie było kościoła w Polsce gdzieby nie stał na pulpicie Fabian i jego postylla w Litwie także a nawet i w Moskwie był on głośnym. Ze starożytnych Krzepnicki i Nakielski w XVII w. nie mogą się dosyć wychwalić Birkowskiego. Z nowszych naszych pisarzy Jó. Max. hr. Ossoliński w w. XIX wielce uznał. w nim zauważył Euzebiusz Słowacki szkolnych

spopisywania się z erudycyą
Mojskwintność próżna
słów igraszka. Ks. Sta-
rzyński szorstkość w słowach
styl makaroniczny - Bro-
dziński nie zaprzeczając
wielu wad powyższych
wyznał iż kaznodzieja ten
wespół z Skargą mowę
ojczystą od zepsucia oca-
lił i wzbogacił że jest pe-
łen cichej wzniosłości
zwłaszcza kiedy o kwiat-
kach mówi - Powtórzyli to
za Brodzińskim Feliński
i Zegota z Ostrowia (Ko-
łowiński) Ten ostatni
mówi: jego dzieła przy-
czyniły się u nas do
zepsucia gustu więcej niż
Seneka i Lukan w literaturze łacińskiej
Niezawodnie bowiem mi-
mo wszelkich zalet jest on
ojcem całej tej literatu-
ry która tak dziwaczne
zostawiła pomniki ma-
karonizmu. Maciejowski
zbija te zdania. Co do
satyry utrzymuje się
w czasach ówczesnych pole-
miki była ona już przed
Birkowskim na ambonie
choć niewłaściwie mówi-
ąc przez wszystkich kaz-
nodziejów używaną była.

co do makaronizmów
przyganiać o to wszystkim
pisarzom i Maciejowski, na-
wet Skargi i Kochanowskie-
go nie wyjmując. Następcy
Birkowskiego częściej ich uży-
wali od czasów panowa-
nia Stefana Batorego i
Zygmunta III, którzy jako
cudzoziemcy brali w pomoc
łacinę, gdy im przyszło
mówić po polsku – co pod-
rzędni pisarze naśladowali:
co też nie było nic nowego.
Przypominam, że zbrzydził ma-
karonizmy grecki Horacy, a
nasi Panowie (a więcej
panie) nie radzi z maka-
ronizmami dziś jeszcze? Bir-
kowski przyznacza poważ-
ne nauki świeckim, stroska-
mi zwyczajnym wdów. Ka-
płanom, komicznoś poważnego
go kaznodziejstwa wynalazców,
Birkowski raz tylko
w Poznaniu na kolendę da-
nym wystąpił z tego ro-
dzaju kazaniem. W 2 la-
ta po jego śmierci K. Mi-
jakowski 2gi raz, i odtąd
coraz częściej, aż się prze-
syciła Polska, czując śmie-
szność wstręt i oburzenie,
co ją z początku bawiło i
śmieszyło. Nie zapom-
nieli się przecież nasi tyl-
ko Niemcy, którzy [illegible]-
ków długo jeszcze naślado-
wali.

Gabryel Leopolita Dmitka 2 d. 7 9bris 1861. Hist. wym. 5.

nin teolog i Kaznodzieja z czasów Zygmunta III. Prowincyał zakonu i Kaznodzieja zakonny w Kościele P. M. † 1649. Zostawił znaczny zbiór kazań. Widać z nich całowiekszy[?] kształcónego i dobrego kraju obywatela. Celuje w opisach poruszonych niekiedy aż do przesady. Ugania się za błyskotkami dowcipu zbiera frazki, alluzye, przypowieści. Silny jest w dowodzie. Mimo kaziłego się smaku, zaleca się czystością i wzorową polszczyzną. Obok pisma ś. przytacza przykłady z historyi starożytnej. Oprócz Kazań jest Zwierciadło pokutujących we Lwo. 1618. Jest to zbiór 10 kazań zawierających nauki moralne, i przykłady z życia pokutującej Magdaleny świętej. Wąż miedziany albo rozmyślanie najdroższej męki Pana Jezusowej we Lwowie 1618 są tu cztery kazania

~~Kaza~~. Historya o Jonaszu dla rozmyślania najdroższej męki Pana Jezusowej we Lwowie 1618 r. Kazań 6. Księga uwięzienia Ruskiego Lwów r. 1618. 4 kazania. Przysmaki duchowne gorczyca i kwas Lwów 1618. Kazań 8 wykład przypowieści o gorczycy i kwasie obejmujących.

Oratorium pałacu Duchownego w Jaworowie 1619. Kazań 28 na wykład modlitwy pańskiej z ~~ojców~~ drzeworytami. ~~Ty~~ Tytuł tł. wyjątek z kazania przeciwko kartom.

Wojciech Kościszewski Jezuita urodzony w Wiźnie Płockiem około r. 1559. † 1619. Rządził zgromadzeniem Jezuitów w Lublinie. Przez lat 10 kaznował w Lublinie, Poznaniu i Krakowie

Mowy jego są pisane po łacinie w obronie Jezuitów

3. Hipacy Pociej zak. S. Bazylego, przód kasztelan Brzeski od Zygmunta III. z klasztoru na Biskupstwo Włodzimierskie potem stolicę Kijowską i metropolię całej Rusi wyniesiony. Czynny promotor Unii. Pisał po rusku † 1613. Wykłady jego kazania i Homilie w Supraślu 1671. przełożone na polski przez X. Leona Kiszkę Bpa Włodzimierskiego wyszły w Supraślu 1714 i Poczajowie 1788.

4 Walenty Groza Fabrycy. Jezuita kaznodzieja Zygmunta III pełen nauki i potężnej wymowy, wszystkich zachwycał. Kazał na dworze Królewskim przez lat 18. Zmarł 1636 r. Jedno pozostało Kazanie albo Kolenda, którą w Warszawie w Kościele S. Jana stanom pańskim i senatorskiemu X. Walenty Groza Fabricius Teolog S. J. kaznodzieja J. K. Mci w dzień Trzech Królów dał r. 1620. Krak. 1648.

Sebastyan Łayszczewski 5
Jezuita Kaznodzieja Królewicza
Władysława należy do pisarzy
XVII w. Język jeszcze nie zepsu-
ty. Zachowało się jego jedno
kazanie Dwaj Lwi: Klejnot Sa-
~~pieżański~~ ~~Sapiehowie~~ albo kazanie na pogrzebie Le-
wa Sapiehy
Wdy Wilen. W. Het. W. X. Lit.
miane 1637. Druk. w Lublinie.

Jacek Suski Dnikan S. J. Mr.
Kaznodzieja u P. Maryi w Krako-
wie Teologii Mówca +
Wydał Kazania przygodne
i świąteczne po polsku i po łacinie.

Justus Rabe Jezuita
ur. w Krakowie 1542 wychowany
w zdaniach Lutra, porzucił je
potem, w Rzymie wstąpił do
Jezuitów. Biegły w Teologii i kra-
somówstwie, nauczał jeh w wie-
lu miejscach. Odbywał missye
przez lat 3 na Wołosz-
czyźnie. Wreszcie wezwany
przez Zygmunta III na ka-
znodzieję towarzyszył mu
do Szwecyi. Kazywał po pol-
sku, łacinie, niemiecku, francuz-
ku i włosku.
Potem był na dworze
Bernarda Maciejowskiego i umarł
w Krakowie. Są 2 tomy
jego kazań.

Andrzej Radawiecki 5
Dnikan S. J. Mr. Pełnił
urzęda w zakonie a w koń-
cu urząd Sługi Komissa-
rza Dnikanów + 1643.
W wielkiem poważaniu był

dla głębokiej nauki, pobożności
i wymowy. Powszechna wzię-
tość zarazem jego nie dotknęła.
Po Skardze, Piotrowski to kaz-
nodzieja. Prawi najwięcej Pio-
szlacheckie, co dowodzi wielkiej
jego odwagi. Logikę i ścisłość
rozumowania przejął od S.
Tomasza z Akwinu. Stroną
moralną silniej przedstawia
niż to Skarga. W malo-
waniu przywar pożądany
znać szczud mocności obna-
żeniami. Trzy nas do-
szły kazania pogrzebowe.
Są to obyczajowe rozprawy.
Równość stanów podnosi
kapłan. Styl żywy, bogaty
w porównania i obrazy, kała-
ta się mocą i jasnością. Głę-
bokie tacytowskie myśli wy-
stępują tu popularnie w sło-
wach prostych a pełnych
wdzięku. Pod względem języka
może się mierzyć z Skargą.
Polszczyzna czysta, jędrna,
ogładzona wydaje pisarza
dzielnie władającego językiem.
Przy wstępie znajdują się
inwokacyi i pobożne
apostrofy jakie w w XVII
kaznodzieje francuscy upo-
wszechnili.
Pierwsze jego kazanie jest:
Prawy szlachcic na po-
grzebie Andrzeja ze Zmi-
groda Stadnickiego w oso-
bie jego ukazany r. 1614
Krak. 1632.

Przygodna okoliczność pochwycił mówca dla wypowiedzenia prawdy. Wytknąć szlachcie jej przesądy, wady, zdrożności i wykazuje na czem prawdziwe szlachectwo zależy — a tu nie łasi się pochlebstwem ale otwiera jej oczy na własne ułomności i błędy — a mówi o wydartej i papierowej szlachcie, o szczytnych słowach i bajkach. Prawda choć kwaśna, mówi, żywot zatrzymuje. Takie leczyć potrzeba kto chce ranę goić. — Nie dbam ja już choć mi podobno przyganiać będzie szlachcic za cnotą samą szlachectwem czynię. Wolę przyjaźni ustąpić a prawdę szanować. Nie to żer się

Amicus Plato, magis amica veritas.

Drugie kazanie jego jest: Prawy Ojczyc w kazaniu na pogrzebie sławnej pamięci Mikołaja ze Kmigroda Stadnickiego Podczaszego Sanockiego w jego osobie wyrażony w Krakowie 1630. Trzecie kazanie: Rozwód żałosny który śmierć uczyniła z małżonką P. Mik. Firleja na Dąmbrowicy Kaszt. Wojnickiego w Lub. 163[illegible] przez X. St. Radaw. w kazaniu pogrzebnym wyrażony.

2

P. d. 21 9bra 1861 r.

7 Maciej Kazimierz Sarbiewski
Jezuita wierszopis łaciński
Kaznodzieja ur. 1595 w Województwie
Płockiem. Nauki w Pułtusku
potem w Akademii Wileńskiej
odbywał. Wstąpił do Jezuitów
oddawał się rymotwórstwu
łacińskiemu a wysłany do Rzymu
poświęcał się filozofii teologii
a tam lepiej obeznał się
z literaturą klasyczną. We
Włoszech dał się dobrze poznać
uczonym i Urbanowi VIII
który mu zlecił poprawę
hymnów kościelnych czego się
dobrze wywiązał Sarbiewski.
Wykładał tam na żądanie
Włochów naukę krasomowską.
Papież uczcił go laurem
poetyckim który mu cały
świat przyznał. Zaś po-
wrotem do kraju nauczał
krasomowstwa w Wilnie a
potem filozofii i teologii. Zyg-
munt III obrał go kaznodzieją
Królewicza Władysława który
po wstąpieniu na tron także
trzymał go przy sobie.
Jest to najszczęśliwsza jego
życia epoka – po 5 kazań
dziennie miewał i to za-
zwyczaj po łacinie choć
mówiał i po polsku na
co się uskarżał „iż nauka
„pospolitego języka, który mu
„stał się potrzebnym wy-
„traciła mu z ręki pió-
„ro łacińskie." Akademja

Wilnie udzielili mu publicznie
nie w obec Władysława IV wieńca
Dra Teologij. Usunął się do ce-
li klasztornej, gdzie r. 1640
umarł w Warszawie.
Prócz poezyj niegdyś głoś-
nych w całej Europie wydał:
Orationum liber i Con-
cionum pro Dominicis et
festis quas habuit co-
ram Vladislao IV Rege
tomi 4. Są w rękopiśmie.
Jedno mamy jego kazanie
po polsku: Łaska Mar-
szałkowska na pogrzebie Jana
Stanisława Sapiehy Mar.
W. Lit. w Wilnie 1635 wy-
stawiona. Polszczyzna
dość czysta ale razi wa-
dy i styl w. XVII: nad-
miar erudycyi, subtelność
podziałów upodobanie
w alluzyach.

Wincenty Niger (Czerny)
Dominikan sławny kaznodzieja
trybunalski w Lublinie a potem
w Krakowie w kościele P. Maryi.

Jacek Floryński Dominikan
kaznodzieja krakowski P. Maryi
a potem trybunalski przez
lat 20. Jako drugi nie-
doptyny Bernard urząd
kaznodziejski sprawował. Są
jego kazania roczne na niedzie-
le i święta po łacinie, które
mówił po polsku.
i polskie kazanie: Wiecz-
ność sławy nieśmiertelnej

pamięci Adama Sędziwoja z Czarnkowa Czarnkowskiego w Poznaniu 1638. z którego przecież nie pokazuje się owa zachwalona niedościgniość.

Jan Chryz. Romanowski Dzikan od Abrahama Bzowskiego zachwalony mówca.

Piotr Biskupski (Wiczbięta) Kan. Kruszwicki i Warmiński + 1620. Wobecności Pawła V i kardynałów r. 1611 wymowne kazanie po łacinie.

Felix z Sieradza Dzikan + 1602. – lat 11 w kościele P. Maryi w Krakowskim chętnie kazywał.

Mikołaj z Mościsk Dzikan S. T. Dr świątobliwy i uczony kapłan Suffraganii ofiarowanej przez Bpa krakow. przez pokorę przyjąć nie chciał + 1632. W Krakowie na Stypku rozprawiał dzielnie z Aryanami. Wydał wiele dzieł.

Elementarz ćwiczenia i Akademii pobożnych

8. Mateusz Bembus Jezuita ur. w Poznaniu, wstąpił do Jezuitów i otrzymał w Wilnie stopień Dra. Nauczał teologii w Kolleg. Poznańskiem + Skargi na dworze Królewskim kazywał Suavissimus concionator zowie go Starowolski Umarł r. 1645.

kazaniajego nie sa wolne od przywar, choć zalecają się polszczyzną czystą, tokiem mowy pełnym i poważnym. Są ważne jako historyczne zabytki. Mieszczą bowiem ciekawe rysy publicznego i domowego życia Polaków.
Żałoba, albo kazanie na pogrzebie Andrzeja z Bnina Opalińskiego Bpa Pozn. w Krak. 1624.
Pochwała pogrzebowa Adama Sędziwoja z Czarnkowa Czarnkowskiego Woj. Łęcz. Generała Wielkopolskiego w Krak. 1628.
Wizerunek szlachcica prawdziwego na pogrzebie Andrzeja Bobole Podkomorz. Koron. w Wilnie 1629. (najcelniejsze)
Kazanie na pogrzebie Barb. z Radziwiłłów Kiszczyney, w Wil. 1614.
Trąba gniewu Bożego w Krakowie 1618. ku przestrodze i upamiętaniu narodu polskiego.
P. Załuskiego Bpa Kijowskiego do późniejszych czasów zastosowana.
Wzywanie do jedności katolickiej narodu Ruskiego religii Greckiej z Kościołem Rzymskim w Krak. 1629.
Wydał oprócz tego wiele pomniejszych. Jego prace bardzo cenione i rozpisywano. Między innemi zasługuje

~~Adam Czarnocki pod przybranem imie-
niem Zor. dor. Chodakowskiem
pierwszy zwrócił uwagę na pieśni
ludu. Na kilkanaście lat przed-
tem, długo kołatały zwrócić do~~
na uwagę Bellator Anno
Cracoviae 1619 r. gdzie na-
kłania do prowadzenia
wojny z Turcyą.

P. d. 28 9bris 1861.

J. Wielewicki Jezuita
ur. w Kaliskiem 1566. uczył
się początkowo w Poznaniu, potem
w Braunsbergu. Wstąpiwszy do
zakonu odznaczył się nauką,
roztropnością i wymową. Kazno-
dzieją swoich czasów uważany. Nie-
wiele pisał polskim językiem. Wiersze po-
bożne i obyczajowe, przeło.
dzieło O naśladowaniu Chra.

Najcelniejsza praca
jego Historia domus Pro-
fessae Cracoviensis do 1639.
Kazań jego nie mamy.

Jędrzej Brzechwa Karmeli-
ta Boży. ur. w Krakows-
kiem z Jerzym ks. Radziwiłłem
Kard. Bpem Krak. jeździł
do Rzymu, gdzie słuchał
filozofii nauki. Krako-
wskiej tamże szatę zak.
przyjął. W Genui ćwi-
czył się w Teologii. Wró-
ciwszy do kraju zasłynął
z kazań Ducha S. i kazań
swoich pełnych. Lecz chroniąc
się zawiści ludzkich powtór-
nie kraj opuścił i po

różnych miejscach w Kolnie, Londzie i Antwerpii po zbo-
rach, i po kościołach z wielką
sławą kazał. W r. 1618 przy-
był do Polski ale nadwą-
tlony na siłach nie wiele był
czynnym + 1640.

Adam Piekarski Dzikan 9
Bakałarz Pisma S. Kaznodzieja
w Wilnie i Krakowie u P. Maryi.
Należy do rzędu lepszych
Kaznodziei. Wymowa jego
śmiała, mocna, obfita choć
czasem grzeszy przesadą.
Zaleca ją nadto polszczy-
zna czysta. Są 3 jego
kazania pogrzebowe: na
pogrzebie Barbary Kiszczy-
nej Księżnej Radziwiłłówny
w Wilnie 1611. – Zofii z O-
stroga Lubomirskiej i Ja-
na Leśniana z Alpity
w Wilnie 1615.

Jakób Szafraniński Jezu.
ur. w m. Kuna 1574.
Uczył się u Jezuitów a potem
tam nauczał wymowy.
Długi czas kazał w Wilnie
Lublinie Poznaniu Krakowie.
+ 1601.

Jan Konarski Jezuita
ur. w Wielkopolsce 1540 + 1614
w Poznaniu był przełożonym
szkół i tam z wielką sła-
wą gorliwością wielu inno-
wierców do wiary na-
wrócił.

Jan Wąchalski (Unchalius) lex. ur. r. 1547 we Lwowie nauki odbywał w Rzymie

za powrotem do kraju przez lat 13 uczył krasomówstwa. Liczono go do najpierwszych mówców. Pisał komentarz na życie Zba i S. ławny, Andrzej Katech. Krzyski. O kazaniach jego nic nie wiemy.

10 Abraham Bzowski Dominikan ur. 1567 w Proszowicach. Nauki odbywał w Akademii Krakowskiej. Wstąpił do Dominikanów a Dyakonem będąc już występował na kazalnicy. Podróżował do Włoch.

Za powrotem sprawował urząd kaznodziejski w Poznaniu, potem także jeździł do Rzymu w sprawie ruskich klasztorów Dominikańskich usiłujących osobną utworzyć prowincyę. Obrany przeorem w ~~nowym~~ nowo-założonym klasztorze Warszawskim, potem przeszedł do Wrocławia. Udał się jeszcze raz do Rzymu gdzie nad Historyą Baroniusza pracował. Pisał też histor. zak. Dominikanów. Wydał dzieło Rimus Ojca za Alkam z radością przyjęte. Uczeni wiel. go szanowali. We Włoszech wielka go spotykała cześć. Paweł V dawał mu kardynalski kapelusz.

Monarchowie zapraszali go
do siebie. Władysław IV o nię-
go się u Papieża upominał
ale on to odrzucił i umarł
w celi klasztornej w Rzymie
1637. Na nabożeństwie pogrze-
bowem w Krakowie Jakób
Witeniusz uczoną wyrzekł
pochwałę za napisem Chry-
sologus Ruus defunctus
sive oratio in exequiis
Abrahami Bzovii a. 1637.
Mąż to uczony, mnóstwo
dzieł napisał, najwięcej
historycznych. Obrońca zapa-
lony Stolicy S. przytem
znakomity mówca. Kaza-
nia jego i panegiryki pisane
są po łacinie i za granicą
drukowane. U nas rzadkie.
Zarwał już Bzowski ład
nowej szkoły, wpada w prze-
sadę i nadętość zbyt gorąco
biorąc rzecz do serca. Rów-
nież zbyt sadzi erudy-
cyą, miesza świeckie z du-
chownemi, atoli żarzy się
w jego mowie świetny dow-
cipu płomień, jaki nawet
przez mgłę się przebija.
(Ossoliński) (Dzieła jego:
Sertum Gloria S. Hya-
cynthi Poloni Venetiis 1598
Kazań 8 z dołączeniem zda-
niów z innych autorów
~~to~~ łacińskich opowiadających
żywot i chwałę S. Jacka.

często panegiryki - styl wytwor-
ny kwiecisty, sposób rozpra-
wiania uczony.
Mają one pomimo to i war-
tość historyczną dla zamiesz-
czonych tu i owdzie ciekawych
podań z czasów Iwona
Prandoty i S. Jacka. W po-
dobnym rodzaju są kazania na
cześć N. Panny w kilku zbio-
rach osobnych. Są też 3 zbio-
ry kazań jakie wyszły
w 4ch tomach. z napisem:
Concionum Dominicalium to-
tius anni. Colonia 1613.
Starowolski wymienia po-
stylle polską w 2ch tomach.
Prócz tego wydał wiele dzieł
historycznych a w dziele Pro-
pago S. Hyacinthi mówi
o sławnych kaznodziejach zako-
nu Dominikańskiego. a zakoń-
cza długi ich szereg pochwa-
łą Birkowskiego.

11 Szymon Starowolski kan.
kat. Kr. † 1656 zwiedził
kilkakrotnie Włochy Niemcy
Francyę, Hiszpanię jako nau-
czyciel Ostrogskich, Chodkiewiczów
a potem Alexan. Koniecpolskiego
poczem wstąpił do wojska
a w końcu do Stanu Du-
P. d. 5 10bris chownego. Z Kantora Tarnow-
skiego postąpił na Kanonję Krako-
wską i używał względów Alberta
Królewicza Radziwiłła Bpów którzy
się jego światłem w rzeczach
duchownych posługiwali. Po zaję-
ciu Krakowa 1655 przez Szwedów
w nieobecności Gębickiego za-
rządzał dyecezyą. - Kaz

obszernej i wszechstronnej nauki. Teolog, polityk, dziejopis, statysta. Umiejętność sztuki wojennej połączył z prawoznawstwem, biegłością w muzyce, archeologii i wymowie kaznodziejskiej. Słynął w kraju i za granicą dziełami uczonemi, jakich 58 prozą i wierszem w polskim i łacińskim języku zostawił. Wiele wyszło bez imienia, wiele zaległo w rękopismach. Polyhistorem i encyklopedystą mienią go bibliografowie, chociaż więcej to było jak kuszenie się o autorską wszechstronność. Żył w epoce poczynających się klęsk i zniszczeń krajowych, jakich przyczyny dostrzegał w wewnętrznym zepsuciu i bezprawiu. Prawy kapłan i patryota żarliwie starał się zabiegać o dobro kraju i kościoła, uczył, że tylko wiara i powszechniejsze światło w narodzie mogą skutecznie złemu zaradzić. Dźwigać upadający gmach społeczny, z ludem, szlachtą i możnemi radzić o potrzebach ojczyzny. Z podziwieniem patrzymy jak ten czynny umysł dzielił się na tyle prac i zawodów, wystarczył wszystkiemu sam a gorli-

wością i zapałem szlachetnych
obywatelskich uczuć.
X. Fr. Wolski w kazaniu na jego
pogrzebie pisze: „A kto tego
w naszym zmarłym nie uważa-
ł, że był jako żelazny w czy-
taniu i zbieraniu erudycyi
rozmaitych?
„Nad księgą nigdy nie wstęp-
knił, piórem się nigdy nie
uraził. Ztąd się stał jako Ni-
lus scientiar. inexhausta
vis eruditionis.
Kaznodziejstwo nie było
wydatniejszym powołaniem Staro-
wolskiego, a czy przeto może
się pomieścić w drugim rzę-
dzie kaznodziei. Sam się też
niżej stawia od Skargi, Wuj-
ka i Birkowskiego.
Rozprawia szeroko i doda-
nie popiera erudycyą i cy-
tatami pisma ś. i świeckich
pisarzy. Widać jak mu sna-
dno wszędy o dowody ale
prawdy nie wraża do serca.
~~Ma~~ Zbiory jego kazań są:
„Arka Testamentu, kaza-
nia na niedziele całego roku
Pars hiemalis w Krak. 1648.
Pars aestivalis " " 1651.
Świątnica Pańska na
święta doroczne. Kazania
w Krak. 1645. Chociaż
rzadko znajdzie się przecież
koncepta dziwaczne [illegible]
wyłożone z historyi ety-
mologii i przesadnej wieków
średnich umiejętności. Pol-
szczyzna poważna płynna
i gładka, razi tylko zbyt
częstemi textami łacińskiemi.
Stoi przecież wyżej od wielu

współczesnych kaznodziei.
Są także Kazania na uro-
czystości N. M. Panny, na S. Benedykta-
ta, i mowy pogrzebowe.
Z innych dzieł jego: Refor-
macya obyczajów polskich
w Krakowie 1605. Dzieło waż-
ne i szacowne za życia au-
tora kilkakrotnie wydane.
Na wzór Modrzejowskiego prze-
kłada rady do poprawienia
Rzplitej. Wspierając się
na powadze Pisma S. i his-
toryi podaje najpiękniejsze zda-
nia moralne i polityczne.
Ton i styl poważny, cza-
sem w kaznodziejski przechodzi.
Nie zawsze trafnie używa
~~zasto~~ zastosowań choć
dosadnych np. Aby nie wy-
wietrzało szlachectwo potrze-
buje konfirmacyi nie od króla
ani Rzplitej, ale od własnej cnoty i dzielności.
bo jako złej szkapie nic to
kanostu nie przyda że się
w stajni murowanej wylę-
gła, nie jej rząd złocisty
i czaprak haftowany nie
pomoże, jeśli żadnej cnoty
w sobie z przyrodzenia nie ma
tak też i człowieka swa-
wolnego i złego nic go nie
ozdobi wysokie urodzenie
jego i dostatki kiedy włas-
nej cnoty nie ma.
Prawy rycerz r. 1648.
Opisaniem jego postanowił
rozbudzić szczupłych ad fa-
mam et decus. Najbardziej
nagania uciemiężenie włościa-

ków cierpiących krzywdy od nie-
karnego żołnierstwa.

Lament utrapionej Korony Polskiej już już konającej na syny wyrodne, złośliwe i nie dbające na rodzicielkę swoją. Osobno patetyczna jeremiada, gdzie autor w formie prozopopei wprowadza Ojczyznę narzekającą na złych i wyrodnych synów Skargi i połączone groźne proroctwa wyrażone słowy Izajasza i Jeremijasza zwraca się do wszystkich stanów i występuje jak iem to jaszczurcze potomstwo matkę swoją zgubiło.

Pobudka abo rada na zniesienie Tatarów perekopskich. w Krakowie 1674. Aby sławy zacnego Lecha naszego już prawie gasnącej podeprzeć, rada się rzecz potrzebna odjąć się naprzód tym pohańcom tatarskim, którzy się nauczyli obcinać skrzydła sarmackiego orła i brodzić we krwi polskiej.

Zguba Ojczyzny Stacye wojskowe.

Zawiera geografią i statystykę Polski.

Z dzieł jego łacińskich: Polonia sive status regni Poloniae descriptio - Colonia 1632.

Vitae antistitum Cracoviensium Cracoviae 1665.

Epitome Conciliorum tam gilium quam provincialium Graeca et Latina Editio Romae 1633. Dzieło najlepsze a wielkiej dziś rzadkości.

De rebus gestis Sigismundi I Regis Poloniæ. Crac. 1616. Laudatio Almæ Academiæ Cracoviensis 1639. Declamatio contra obtrectatores Poloniæ – Crac. 1631. Scriptorum Poloniæ hekatontas sive 100 illustrium scriptorum Poloniæ elogia et vitæ Francofurti 1625. i w Wenecyi 1627 – Sarmatiæ bellatores Poloniæ 1631. De claris oratoribus Sarmatiæ – Florencyi 1628. Dzieło to nie zawiera żadnej historyi wymowy, ale zbiór tylko pochwał, jakiemi autor doryczo i z pamięci właściwym swemu wiekowi stylem, słowi poczet wybranych przez siebie mężów bez porządku historycznego, chronologii, bez życiorysów, bibliografii i krytycznej oceny. –

R. d. 12 10bris 1861 r.

Mówcy innych wyznań religijnych w Polsce.

12

Jakkolwiek mówcy religijni innych wyznań nie mając charakteru ~~sets~~ kapłańskiego a ten samem posłannictwa co ścisłem znaczeniu za mówców religijnych uważani być nie mogą. Gdy przecie wpływ ich na wymowę kaznodziejską był nie posledni, a zasługi w literaturze wielkie, pominąć ich tu nie możemy. Pierwsze

tu trzyma miejsce Mikołaj Rej z Nagłowic ur. 1515 † ~~15~~ 1568. Urodził się w Żórawnie na Rusi. Probował nauk w Szkalmierzu, Lwowie, Krakowie, a dopiero na dworze Wdy Tęczyńskiego wprawiany do pióra, kształcił zaniedbany umysł i oswajał się z łaciną przez czytanie. Zaglądał do Pisma Ś. i świeckich autorów, a mając wiele talentu wyrobił się na znakomitego pisarza. Wesoły, towarzyski, stał się ulubieńcem na dworze Bony- później ziemiańskie polubił życie, a wsparty względami możnych, do znacznych przyszedł dostatków. Z młodu smakował mu świątek, potem reforma posłużyła więcej do rozbudzenia uśpionych żywiołów. Ztąd dał się poznać z życia hulaszczego, burd, napaści na duchowieństwo katolickie. Autor Zwierciadła i Wizerunku gdzieindziej oceniony będzie. Tu występuje jako kaznodzieja i autor Postylli, mimo że był świeckim szlachcicem, co się dziwno wydaje. Postylla jego taki nosi napis: „Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, to jest Kronika albo Postylla, polskim językiem, a prostym wykładem też dla prostaków krótko uczyniona. W Krakowie 1566. IIe wyd. Krak. 1571. IIIe Wilno 1594

p. t.

p. t. Postylla polska t. j. Wykład prosty Ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych. Nie wiadomo, czy te kazania miewane były do ludu, ~~lub~~ czyli je pisał dla wydawania wyznawcą na współczesnych, lub ułatwienia pracy innym ~~zborowym~~ kaznodziejom, swego zboru. Uderza w nich jako katolikom współwiercy nawet w rycinach przy tej Postylli ohydzali Duchowieństwo. (Drzeworyt na Niedz. VIII po S. Trójcy wystawia wilki poubierane w odzieży: Papieża, Kardynałów, Biskupów i innych, wystawia dom, do którego dachem Bóg a po drabinie do okna włażą zakonnicy. Dla tego książkę tę wytępiali Katolicy – i jest dziś rzadkością; sami nawet rozsądniejsi Luteranie nią pogardzali. Dla grubych wyrażeń brakowało jej nawet zwierzchniej powagi; bo Rej, jako ~~sat~~ świecki, nie miał do kazania upoważnienia; z tąd jeden z jego współwiercow napisał: „Samozwańcem jesteś w Kościele Bożym. niechaj cię słuchają drzemiące baby i opilce jednego z tobą cechu; prawdziwi [illegible] umieją rozróżnić dobrą od fałszywej monety. Aniś ty mąż boży, ani słowo Boże z ~~nat~~ twoich słyszemy." Z drugiej strony, podobała się jego postylla dla dwornej a gładkiej mowy; z tej przyczyny górę otrzymała „nie-

tylko po miastach i szlacheckich domach, ale i między naszemi Kapłany (Wujek). Ta niezwykła jej wziętość spowodowała Wujka do wydania Postylli Katolickiej. Jakkolwiek, nie ma szczególnej wartości, przecież okazuje znajomość Pisma S. i Ojców; ztąd przeciwnicy twierdzili że Rej czerpał to z Teologów protestanckich, lub podsuwano mu przez nich dowody obrabiał nadobnym swym językiem.

Jan Koźmińczyk najprzód nauczyciel synów Andr. Górki Kaszt. Pozn. potem Profesor retoryki w Akad. Krak. około r. 1542 stał się odstępcą, mimo to Zygmunt August umieścił go na swym dworze i słuchał jego kazań.

13. Marcin Krowicki Proboszcz w Sądowej Wiszni, wygnany za to iż pojął żonę schronił się do Pinczowa i został Kalwinem — później przeszedł do Unitaryuszów — jako minister zboru przebywał w Węgrowie a nakoniec w Piaskach pod Lublinem, gdzie † 1573. Był zawołanym kaznodzieją — Kazań jego nie mamy, tylko wiele pism polemicznych.

Hieronim Malecki Pleban Lędzki, słynny nauką i wymową, wydał Kazania

nia Katechizmowe w Królewcu 1560. Przełożył na polski język Postyllę Lutra p. n. Postylla domowa t. j. kazania na Ewangelje niedzielne i pozniejsze święta — w Królewcu 1574. Wiele tam germanizmów w kazaniach swoich polszczyznę mało cenił, choć dobrze językiem władać umiał.

Piotr Artomiusz inaczej Krzesichlebski ur. w Grodzisku w W. Polsce 1552 r. w wielu miastach jako Pastor kazywał, a w Toruniu przez lat 23. z wielką sławą. Jemu to nie podobała się Zgoda Sandomierska — † 1609. Jest jego kilka kazań wydanych w Toruniu po polsku.

Grzegorz Pauli z Brzezin Pastor Kalwiński w Krakowie — należy do słynniejszych kaznodziei. Lud lubiał go słuchać. Oskarżony o Aryanizm zebrał stronnictwo i pierwszy utworzył schizmę w kościele Augsburskim w Polsce. W r. 1566 po zapadłej uchwale na sejmie lubelskim spko Aryanom, opuścił Kraków, udał się na Litwę, a potem w Rakowie urząd pierwszego ministra sprawował. Umarł r. 1591. Człowiek burzliwy i nowator. Kazań nie zostawił, tylko pisma polemiczne.

Hieronim Piekarski wymowny kaznodzieja dysydencki — zwolennik nauki Gonezyusza (z Goniądza) i jego obrońca, kiedy ten zuchwały apostoł na Litwie prześladowany, i w Koronie od stronników Lutra i Kalwina nie był bezpieczny.

Symeon Bogumił Turnowski ur. 1544 +1608 — rodem Czech — w dzieciństwie z rodzicami przybył do Polski — odbywał nauki w Kwidzynie — w Wielkiej Polsce rozszerzał naukę i krzewował. Na zjeździe Sandomirskim 1570 r. dzielnie ~~przemawiał~~ prowadził do zgody kościoły ewangelickie w Polsce — urząd pastora w wielu miejscach sprawował, w końcu w Ostrogu. U szlachty zażywał wielkiej wziętości — na mównicy porywał słuchaczów — są jego dwa kazania łacińskie.

Stanisław Sudrowski jeden z najuczeńszych teologów i kaznodziejów katolickich w polsce urod. w Ostrołęce na Mazowszu nauki w Akademii Krakowskiej pobierał. Był kaznodzieją przy Zborze Wileńskim dążył do skojarzenia Unii Litewskich Kalwinów z Koroniarzami. W tym celu jeździł na Synod Krakowski 1573 spierał się z Jezuitami, Andrzej Wolan w mowie pogrzebowej wielkie mu oddaje pochwały. —

Andrzej Wolan Kalwin urod. na Szląsku 1530 wykształcony naukowo za granicą przebywał na dworze Radziwiłłów jeździł z Wojewodą na sejmy

podejmował poselstwa do króla, posło-
wał od Senatu do Maxymiliana
Ces. dla kraju gorliwy ostro rozpierał
się ze Skargą, Jurgiewiczem, Wegą, Kestrą
jakoteż Faustem Socynem i innymi
Kalwinami — popierał zjednoczenie się
Kalwinów z Luteranami a ze końcem
na zjeździe Wileńskim 1599 zjedno-
czenie dyssydentów z Cerkwią wschodnią.
Na zuchwałą jego mowę do Kle-
mensa VIII odpowiadali Jezuici
+1610 pisał po łacinie choć dobrze
władał językiem polskim, ka-
zań jego nie znamy tylko mowy
polityczne i patryotyczne treści. —
Jarosz z Moskorzewa słynny
Teolog Aryański mówca polemiczny
+1625 posłując na kilku sejmach
znaczne położył zasługi. Mimo prze-
szedł do Kalwinów a potem Arya-
nów. Mąż i przyjaciel Fausta Socy-
na w Czarnkowie w ojcze dziedzi-
cznej wystawił kościół dla swego wy-
znania. Aryani b: go poważali
zwali go Euzebiuszem, dzieła jego polskie
są wzorem czystej polszczyzny, silną
łaciną choć cierpką zapisywał. Jego ka-
techizm Rakowski parlament An-
gielski za Kromwella 1653 spalić
rozkazał. Dyalektyk tęgi wiele dawał
do roboty Skardze, Wujkowi, Smiglec-
kiemu i Belarminowi — wszakże było
z nim Dyssydentom wszystkie były
[illegible] scholastycy
uzbrojeni w polemice prawie nie
zniżał się do obelg.

Grzegorz z Żarnowca zwany Koszarski jeden z najgorliwszych przywodców reformy i najpo-wniejszych kaznodziejów rozno-wierców. Skargą kalwińskim zwany rodem był z Podgórza prawdopodobnie syn organisty wcześnie chwycił się nauki kalwina, usługiwał po różnych zborach, a z Jezuitami nieprzejednanym był szermierzem † 1579. Kazania jego wyszły: Postylle Chrystusowej Część 1-2 i 3cia w Krakowie 1582 roku, a część IV Kazania na Epistoły doroczne przez Pawła Gilowskiego zebrane i wydane w Krakowie 1583 i IIie wydanie 1597 przetłumaczone na język niemiecki. —

P. d. 19 10bris 1861 a.

Dzieło to jest treści polemicznej, uderza w niem na Postyllę Wujka, w zbijaniu jest za ostry — sposobem pisania więcej do ~~Skargi~~ Białobrzeskiego niż do Skargi się zbliża; więcej tam przekonania niż poetyczności. Polszczyzna czysta, jędrna i ogładzona. Skargo cenił jako znakomitego Kaznodzieję i Teologa i wiele jego myśli przenosił do swoich kazań. Również wydał Obronę Postylli ewangelicznej przeciw Apologii Jezuitów z 6ciu kazań złożoną. Są niektóre jego kazania po łacinie. De Antichristo tres conciones. Postilla polonica.

Apologia evangelicae doctrinae.

Andrzej Chrząstowski Baka-
larz Nauk Wyzwolonych - Katolik.
Po ukończeniu nauk w Akad.
Krak. przeszedł na wyznanie
Helweckie. Minister Zboru
Wileńskiego. Zwodził uczone
spory z Jezuitami. Na dwo-
rze Radziwiłłów urząd kazno-
dziei sprawował. Jeździł ~~potem~~
na ~~zjazd Toruński~~ Synod To-
ruński, potem na zjazd Wileń-
ski z wyznawcami Cerkwi
wschodniej. 1599 r. – † 1611 jako
Senior Okręgu Wileń. wielce
poważany. Jeden był z naj-
uczeńszych Teologów – w wymo-
wie kaznodziejskiej celował.
Pisał wiele w polskim języ-
ku, jakim władał z biegłoś-
cią. Wydał 7 kazań w Wilnie
1584 r. Jest jego kazanie
Rychotopja, albo Czyściec
X. Stan. Grodzickiego S.J.
wywrócony, na pogrzebie Kata.
z Tęczyńskich Radziwiłłowej
a przez X. Jan. Chrz. Ka-
znodzieję J.K. Mości ugadzony
r. 1592. Na generalnym Syno-
dzie w Toruniu jest jedno je-
go kazanie. Inne pisma są
treści polemicznej.

<u>Krzysztof Kraiński</u> Super-
intendent Kościołów Refor-
mowanych w M Polsce od
r. 1556 do 1618. Nazywał lat
20 kilka. Wydał Postyllę
Kościoła Powszechnego Apo-
stolskiego. 1608 r. Studiów

Postyllę Ruska w Łaszczow.
1611 r. Są to długie, naciąga-
ne wywody polemiczne. Pol-
szczyzna czysta i poprawna
styl prosty, ale bez powabu.
Używa w polemice szyder-
stwa, słów pelżywych i gr-
bijańskich. Powstaje na Koś-
cioł. Papiestwo i papieżni-
ków, wyszydza obrzędy ka-
tolickie, nastaje na księ-
ża włóczęgostwo, i Mnichów,
głównie zaś na Skardze i
Wujkowi, a przewraca ich
wykłady i chwyta za słowa.

Dambrowski Samuel
ur. w Pogorzelu Litew. r. 159?
Odbył szkoły w Toruniu jako
unitaryusz - później powoła-
ny został na kaznodzieję
luterskiego w Poznaniu
r. 1601. Zalecony nauką i
świątobliwymi obyczajami
rychło wyszedł na najwyż-
szy stopień w kościele Aug.
A. i. na superintendent zbo-
rów Luterski w Polsce,
a później na Litwie i na
Żmudzi. Przebywając w Poz-
naniu odznaczył się świe-
nie jako mówca, a po zbu-
rzeniu tam zboru r. 1615
przeniósł się do Wilna.
Z kazań miewanych uło-
żył Postyllę Ruska t. j. Pło-
kania, albo Wykłady po-
rządne Ewangelii na każ-
dą Niedzielę i święta prze-
cały rok.

a przy nich Kazania pogrzebowe i inne wyszły w Toruniu 1620 i 1621 r. w Lipsku 1728. Są i inne wydania tej Postylli – bo Postylla ta dawniej wysoko ceniona i dziś nie utraciła wziętości u kaznodziei polskich wyzn. Augsb. w Szlązku, Prusiech Wschodnich i Zachodnich. Spokojnie i skromnie rozprawia, wszędzie zachowuje porządek systematyczny. Skąpy jest w praktycznych zastosowaniach – opuszcza polemikę jako i sprawy pobieżne. W dogmatyce używa powagi nawet pisarzy katolickich. Trzyma się Pisma S. i Ojców K. a tym sposobem zbliża się bardzo do kaznodziejów katolickich.

Andrzej Węgierski

ur. w Ostrogu 1600. Nauki w Lesznie, Bytomiu i Toruniu pobierał. W Opolu długi czas był kaznodzieją kasztelanowej lubelskiej. † 1649 r. w Kłodawie. Wydał „Kaznodzieja osobny domowy i zborowy" w Gdańsku 1644. IIa edy. w Królewcu 1706 r. Kazanie O pragnieniu śmierci w Baranowie 1639. Surowy to i niespokojny rozprawiacz, jako wszyscy Protestanci. Styl ciężki nosi cechę uczoności, polszczyzna jednak piękna. Są też jego Kazania pogrzebowe. Z innych dzieł: Systema Chronologicum Eccl.iar. Slavonicar. libri IV opera Fabiani Regenwolscii. Trajecti ad Rhenum 1642.

Drugie wyd. Sławienia Refor-
mata, sive Historia Eccles.
Slavonicar. a Xsto ad a. 1644
Ważne do Historyi Kościel-
nej i Literatury, (choć wszę-
dzie widać dyssydenta.) Mi-
nerva Athenda Bara-
novia (w Galicyi) 1629. mówi
o sposobie nauczania mło-
dzieży. Są i inne mniejsze
pisemka treści polemicznej.

Wojciech Saliniary

Minister Zboru Ewang. w Oś-
mianie (sławne szczenia)
liczony do najlepszych mów-
ców. Wydał „Cenzura albo
Rozsądek na konfessyą
ludzi tych którzy szczerzeni
bywają Aryanie a w rze-
czy samej są Socynistami"
w Ośmianie ~~1645~~ 1645. Uderza
tam głównie głównie na
dzieło Fausta Socyna „De
Jesu Xsto Servatore" 1594.

Baltazar Łabęcki

z Prus Książęcych. Pastor
Wileńskiego Zboru. W sku-
tek rozruchów 1640 r. między
uczniami Jezuickimi a Kal-
winami, wyrokiem Sejmo-
wym na gardło skazany,
zbiegł do Prus pod opiekę
Radziwiłłów. Mąż ucze-
ny († 1645) i wymowny, wy-
dał dzieło: „Anatomia
Conscientiae. Jestto zbiór
kazań zmierzających do
roztrząśnienia sumienia
i poprawy życia. Najlepsze
to z kazań protestanckich

polszczyzna czysta i dworska.

W Prawosławnym Ruskim i Unickim Kościele słynęli wymową: Piotr Mohyła, Karpowicz, Zyzani, Baranowicz, Jan i Aleksy Dubowicze, Sakowicz i inni, którzy miewali kazania po rusku i po polsku.

R. d. 9 Stycznia 1862 r.

14 Z wyliczonych mówców mnogiego ich pocztu, choć jeszcze pominęliśmy świeckich (a było ich wielu i bardzo znakomitych) nadto z rozgłosu ich dziś nie tylko w kraju ale i za granicą wnosić nam wolno, jako wymowa w 16 w. znakomicie rozwinęła się i zakwitła. Wiodły ją ku tej dojrzałości nauki starożytnych i poprawa rodzinnego języka. Nauka Retoryki otwarła plac obszernego zawodu uczonym, bo ci do prawideł Cyceronowskich wielką przywiązywali wagę. W szkołach wykładano retorykę i dyalektykę, przyczem wprowadzano dysputy i publiczne deklamacye. Grywano nadto komedye łacińskie, żeby młodzież zaprawiała się do dobrego wymawiania i śmiałego rozprawiania w obradach publicznych.

Od czasów Jakóba Górskiego,
który z Akademii krak. zaby-
tki scholastyki zepsutej zau-
wypędził, nauki humanis-
ta zwane poczęły się dźwi-
gać i dojrzewać. Za podstawę
wzięto Cycerona, z Greckich au-
torów Arystotelesa, Demostenesa,
Izokratesa, z których układa-
no prawidła, wybierano pięk-
niejsze zdania i myśli. Wprze-
cież owczesna wymowa zasa-
dzała głównie na harmonij-
nem wysłowieniu. Były to
owoce mistrzów włoskich.
Zamojski zamierzał zwró-
cić tę naukę na drogę wię-
cej praktyczną, i w założonej
przez siebie Akademii przepisał
wykład krasomówstwa odpo-
wiedni zawodowi oby-
watelskiemu potrzebie kraju.
Ale zbyt rychło humaniści
zamojscy ugrzęźli w filo-
logii. Długo przecież kwit-
nęło krasomówstwo w szkołach
i Akademii, wychodzili lu-
dzie, którzy zajaśnieli wy-
mową w kraju i za granicą,
a dzieła wielu z nich
nawet u obcych zyskały
wziętość. Są one dowodem,
że w w. XVI Europa uz-
nawała uczeńszych pisarzy po-
między Polaków. Wielu z nich prze-
to zajęło się dziełami
retorycznemi jako Łuk. Górnicki,
który pisał retorykę polską,
lecz ta nas nie doszła.

W jego Dworzaninie natrafiamy na piękne, wypisowy wyjątki, które są może ustępami zaginionego dzieła.

Jakób Górski ur. w Mazowszu 1525. Z młodu poświęcił się sztuce krasomówskiej i nauce prawa, jakie otwarły mu wstęp do Akademii Krakow. Obrawszy stan duchowny zgłębiał nauki teologiczne. Najbieglejszym wyrównał mężom. We wszystkich zaś w tak ćwiczonym był i biegły, iż nie ustępował klasykom rzymskim. Mianowany Archidyakonem Gnieźnień., Kanonikiem Płockim i Krakow. zawodu nauczycielskiego nie porzucił. W Akademii Krak. nauczał wymowy. Po podróży do Włoch prawo wykładał. Osm razy urząd Rektora Akademii piastował i w tymże stopniu † 1583. Roku 1578. przed Królem Stefanem stawał w sprawie wytoczonej Akademii o zburzenie Lutrom i Kalwinom Brogu. Wymowie jego i zręczności Akademja winna tude ocale. (Dzieła jego: De periodis atque numeris oratoriis libri II Crac. 1558. Wyborna napisana łaciną, długo posługiwało uczącym się sztuki krasomówskiej. Górski toczył uczoną wojnę z Herbestem.

Herbest podając do druku swo-
mowy przydał na ich koń-
cu, że nową methodą były
napisane. Górski wyzwał go
aby tego dowiódł. Stawił się
wyzwany, rozwinął myśl
swoją dowodnie, i bronił się
przeciw zarzutom Górskiego lecz
rozjemcy palmę przyznali
Górskiemu. Herbest wówczas
odwołał się do sądu powszech-
nego i wydał rozprawę De
periodis et ratione scri-
bendi orationis cum ad-
versarii argumentis.
Na tem wystąpił Górski
w dziele p. t. Jacobi Gorscii
Disputationis de periodis
contra se a Bened. Her-
besto editae refutatio.
Herbest odpowiedział pisem-
kiem Dialogus de optimo
genere dicendi. Właści-
wie toczył się spór o sztu-
kład okresów. Obadwa
zasłaniali się powagą Cyce-
rona; ale Górski chciał mieć
wymowy kwiecistą i ozdob-
ną, kiedy Herbest w sztuce
dowodzenia całą jej pokła-
dał zaletę. Obadwa jed-
nak zachowali umiarko-
wanie. Walkę przecież prze-
dłużono do lat kilku, i dała
pochop do późniejszej woj-
ny Akademików z Jezui-
tami.
De figuris tum grammati-

libri X 1563. Dzieła te Gór-
nickiego stanowią niemałe po-
mocą bo przyczyniły się do wpra-
wadzenia lepszego sma-
ku i poprawniejszej łaciny
a ostatni cios zadały scho-
lastyce. Iᵉ dzieło wy-
soko we Włoszech cenione.
IIᵉ przez lat 100 było uży-
wane po Akademiach. Jest
też Apologia pro Acade-
mia Cracoviensi Crac. 1587.

Benedykt Herbest Prof.
Akad. Krak. Jeden z najwię-
kszych krasomówców swego wie-
ku. Wydał wiele dzieł o
stylu, mowie i teolo-
gicznych. Łacinnik biegły
mówca płynny jasny
i dowodny nie ustępował
Górnickiemu.

Andr. Patrycy Nidecki 15
Bp Wendeński † 1583 naj-
więcej z naszych pisarzy
zbliżał się do Cycerona. Uczył
się w Krakowie potem w Pad-
wie na tej pnie kanonik krakow-
ski, sekretarz królewski w koń-
cu pierwszy Bp Wendeński po przy-
łączeniu Inflant do Polski.
Zasłynął panegirykami
do Króla Stefana. Wydał
dzieło pt. Maceroni: De
Lectia vera et falsa
Crac. 1583 libri V przełożone
na włoski język.

Szymon Maricki rodem z Wilna Prof. Akad. Krak. +1551. Uczył się teologii krasomówstwa [?] we Włoszech. Następnie uczył w Akademii Krak. wymowy a w końcu prawa. Przeniósł się do Prus, gdzie został kanonikiem katedry Chełmińskiej. Jeden to z najbieglejszych teologów i filologów. Tłomaczył na język łaciński Demosthenesa i objaśniał Cycerona. Dzieło jego De Scholis sive Academiis libri II Crac. 1551 miało na celu pobudzić Polaków by nad Akademią Krakowską czuwali. Kraj ta [?] zaniedbana i opuszczona dla braku pomocy i opieki upadła. Wspomina że gdyby były szkoły w Krakowie a w nich 40 nauczycieli, dochód na ich [?] wynagrodzenie 100 czerw. zło. nie wynosił.

Stephanus Micanus (Mikański) wydał Dialectica et Rhetorice praecepta Crac. 1561. 2a ed. 1585 ułożone według zasad Cycerona i liczone do dzieł najlepszych.

Adam Rome [?] z Są-życy [?] Akademik Krakowski (1566+1616) filolog i krasomówca. Wydał De ratione recte ~~et~~ eleganterque scribendi Cracoviae 1591. De informando oratore libri 3 Crac. 1593. Dowodzi w nim iż do mówcy potrze

dobrego przygotowania, usil-
nej nauki i ćwiczenia. De arte
Rhetorica liber Crac. 1593. M. T. Ci-
ceronis orationes commentariis illu-
stratae Crac. 1610.

Bazyli Goliński, po staro-
żytnych językach hebrajskim, grec-
kim i łacińskim nadpodziw biegły
Uczony: "Suada Oratoria"
Starowolski nazywa to
dzieło opus praeclarum,
rarum et egregium.

Jan z Kłobucka Akademik Krak.
† 1609. Jed. z najlepszych
z mówców. Dzieło jego O
ćwiczeniu krasomów-
skiem nie wyszło z druku;
pozostały różne mowy łacińskie.

Marcin Bocki, chwa-
lony przez Starowolskiego.

Stanisław Niegoszew-
ski Uczeń sławnego Alda
Manucyusza, który podzi-
wiając jego pamięć, zdolności a zwłaszcza cu-
dem natury go zowie.

Jan Fox O. P. Dr. i Archi-
dyakon Krak. Protonot. Apost.
i Sekret. Królew. Sławny
i świątły mówca. Mowy
jego łacińskie przedrukowano
we wszystkich, i jako wzo-
ry czytano po szkołach.

P. d. 16 Januarii 1862.

Jędrzej Schön (Schonerus) Głogowczyk, professor i kilkakroć rektor Akad. uczył filozofii, matematyki i wymowy. Ceniony z głębokiej nauki. [illegible] mowy jego łacińskie.

Adam Burski, jedyny nauka za Zygm. III. Nauki odbierał we Lwowie i Akademii Krak. Po powrocie z za granicy był profes. w Akademii. Około r. 1600 Zamojski powołał go do swej szkoły w Zamościu i nauczycielem wymowy mianował. Nie miała też żadna Akademia wojska wymowniejszego męża. Wydał Dialectica Ciceronis Zamość 1604 bardzo twego jego czasu cenione. Po śmierci Jana Zamoyskiego 1606 r. w mowie łacińskiej wystawił jego życie, czyny i zasługi. Napisał osobny jego żywot. Pisał też mowy w języku greckim, lecz te pozostały w rękopiśmie.

Zygmunt Lauxmin, Litwin. Jezuita, kaznodziej z gromadzeniami zakonnemi [illegible] Krosna. Wydał „Ars oratoria"

Uwagi nad upadkiem wymowy.

Gdy przy schyłku w. XVI 16. nauki w kraju upadać zaczęły, wymowa też utraciła swój blask pierwotny i nie mogła się uchronić od wad piśmiennictwa lat tego. Z Włoch wynieśli naukę uczeni błyskotliwą erudycyę i pedantyzm nie tylko w szkole, a na obradach nawet publicznych występowali w todze szkolnej uczoności. Wymowa przekształciła się w czcze oratorstwo i deklamacye. Po szkołach niewolniczo przestrzegano form starożytnych. Starowolski powiada, że w Akademii Krak. zawsze 7 lub 8 nauczycieli wykładało ciągle Cycerona lub innych starożytnych mówców. Lecz im usilniej uczono retoryki, tem trudniej było o dobrego mówcę. I w Rzymie wymowa wtedy upadała, kiedy najwięcej było retorów.

Stała się też bawidełkiem i mistrzostwem bez celu, polem uczonych igrzysk dla popisania się z uczonością i łaciną. Wreszcie do upadku wymowy niemało się przyczyniło skażenie obyczajów i upadek ducha publicznego. Tej niemocy usiłował wydźwi-

gnać szkołę krasomówską
światły i gorliwy biskup
Tylicki Kanclerz Akademii
i w tym celu założył i upo-
sażył tam stałą katedrę
wymowy, jakiej zadaniem
było pielęgnować w całej czy-
stości smak wzorowy
starożytnych i kształcić
mówców. Ubiegający
się o tę katedrę winien te-
mata obwieszczonego
przez Rektora Akademii
powiedzieć mowę publiczną a
dopiero za uznaniem sędziów
z grona Akademii wyzna-
czonych mógł otrzymać to
miejsce. Zawód profesora
tej katedry był płatny
i zwał się Orator Tyli-
cianus. Gorliwość ta jed-
nak nie przyniosła pożądanych
owoców. Sami nauczycie-
le nie mogli się oprzeć
unoszącemu prądowi [illegible]
zniweczyły w końcu
to dzieło spory Akademii
z Jezuitami. Pierwszy
Orator Tylicianus był Szymon
Malicki rodem z [illegible]
Profesor Akad. Krakowskiej
kanonik kościoła ś. Florya-
na ur. 1576 + 1625. Od
młodości krasomówstwu
się poświęcił. Policzony do
grona Akademii nauczał
w kolegium filozoficznem. Wy-
dał „Orator" Crac. 1617

Współcześni podziwiali
jego wymowę oraz świą-
tobliwość obyczajów.

Floryan Lepieli. +1633.
Professor Akad. Krak. krasomów-
ca i rymopis. Prócz 6ciu
kazań pisał liczne mowy
i wiersze łacińskie. W pane-
giryku na cześć Xcia Czar-
toryskiego narzeka na upa-
dek nauki w Polsce. Dzieło
jego „Palestra Tulliana
sive de Cicerone instau-
rando veterisque eloquentia recu-
peranda".

Wawrzyniec z Śmiesz-
kowic Professor filoz. Krako-
Rektor Akad. Krak. Lekarz, kra-
somówca i rymopis łaciński.
+1646. Jest jego mowa kon-
kursowa: „Declamatio
Qua suadet Bohemis
ut Ferdinandum armis posi-
tis regem recognoscant
miana publicznie in lectorio Aca-
~~1619~~ demiae Cracoviensis 1619.

Jan Innocenty Petrycy.
Dr nauk lekarskich, Profesor
filozofii, wymowy a razem
historyograf akademicki
z ustanowienia swego Ojca
Sebastyana. Umarł 1641.
Wydał Palestra Oratoria
Crac. 1624. Podaje tam
także i praktyczny sposób
jak z mów Cycerona możn
na wiele innych sto-
sownie do okoliczności
utworzyć i własne nato

stawia przykłady. Opisał
wojny prowadzone z Turka-
mi za jego czasów. W dziele
pt. „Comitia Sapientum"
pars I Crac. 1628 zebrał
wspomnienia historyczne
o ludziach uczonych różnego
tych narodów i wieków, o kun-
sztach, wynalazkach, reli-
gii i obyczajach. Inne dzieło
Princeps Polonus Crac. 162[illegible]
Jest to szkoła dla mło-
dzieńca znakomitego domu
napisana dla Xiąża Do-
minika Ostrogskiego.

17 Kaznodziejstwo opierając
się na znajomości Pisma
Ś. i OO. Kościoła, nie
mniej zasadach starożyt-
nych mówców, dużej i po-
myślniej kwitnęło. Nauczy-
ciele wskazywali różni-
cę między pogańskimi a
ruskimi mówiąc przy-
kładem Augustyna Hiero-
nima Tomasza z Akwinu
i wielu innych nieraz
mniej wykształconych sło-
wem a tak dzielnych
mówców, iż z nimi staro-
żytni mimo najwięk-
szych darów sztuki i geniuszu
~~z nimi~~ mierzyć się
nie mogą. „Wy mistrze
„brani krasomówstwa,"
mówi Birkowski w kazaniu
„Cyceronie, Kwintylianie,
„Hermogenie! czyście
marzyli kiedy o takich

źródłach wymowy, z ja-
kichże my dziś czerpiemy?
Podnosi się w duchu na-
kazywaliście uczniom wa-
szym i brzmiące szczytne-
mi słowy. My przeciw-
nie zalecamy naszym
żaczkom słowa małe,
owszem najpoziomsze
najprostsze, dla których
podobno byliby się nas
pomieścili w rzędzie naj-
niższych mówców" /
Stanisław Sokołowski
w dziełku „Partitiones
ecclesiasticae" najpiękniejsze zdał
przepisy wymowy kazno-
dziejom naszym.
Mówi tam że wymowa
kazalna nie [illegible] sztu-
ki, ale jest raczej darem
bożym. Dla kaznodziei
dosyć jest skruszyć
i nauczyć serce, bo po-
dobać się jest rzeczą
ludzką i przypadkową;
do wymowy kaznodziejskiej
potrzeba powołania boskie-
go, natchnienia i światła
spadającego z góry - gorliwo-
ści o Kościół Boży, cnotliwe-
go życia, obyczajów nieska-
lanych, odpowiedniej nauki,
pracy i pilności. Kogóż wresz-
cie mówca sztuki ma na-
śladować? Oto Mistrza i Pra-
wodawcę Chrystusa - dalej Ś-go
Pawła, Apostołów, Proroków,
Ojców ŚŚ-ch a między tymi
szczególniej Chryzostoma.
Takiemu kierunkowi szkoły

kaznodziejskiej, nie tylko nie
uwłaczała nauka starożyt-
nej literatury, ale owszem przy-
kładała się do ukształcenia
stylu i smaku. Od XV w. zbadano te
starożytne i uznano,
iż rozsądny czytelnik omi-
jając błędy potrafi z każ-
dego dzieła pożyteczną wy-
czerpnąć naukę, jak to czynili
OO. SS. którzy klassyków
rzymskich i greckich stan-
nie rozczytywali i wzorami ich nie gardzili.
Nasi kaznodzieje w XVI w.
tym poszli torem, a wyda-
ją swoją wartość i zna-
czeniem winni są po części
starożytnym wzorom. Z nich
wynosili prawidła rządnego
układania myśli, dowodne-
go rozumowania, użycia
stosownego środków pa-
tetycznych, karnego i pięk-
nego wysłowienia.
Mało w ogóle zajmowano
się teoryą. Oprócz wspomnio-
nego dziełka Sokołowskiego wy-
mienić można Seweryna
Lubomlczyka Officina
concionatorum i Monotes-
saron i Jana z Gniezd-
wa Śniadeckiego Promptua-
rium concionatorum Cracov. 1606.
Nauki i upominania dla kaz-
dziei wydawało krom tego
na Synodach prowincyonal-
nych, w listach pasterskich od-
zwach Starszego Ducho-
wieństwa. Pożyteczne też gło-
sili z kazalnicy uwagi
owi wielcy i górujący kaznodzie-
je Skarga, Wujek, Birkowski
zalecali pilne i z modli-
twą połączone przygotowa-

naganiali chełpliwe i błyskotne ozdoby
wedle słów S. Augustyna
"Patres mei istæ laudes ve-
stræ folia sunt arboris, fructus
quæritis." Przypominali po-
trzebę stosowania się do
pojęcia słuchaczy, by po
wsiach nie prawić kazań
przez całą godzinę tekstów
łacińskich nie przywodzili, kar-
cili wchodzące (na kazal-
nicę) fraszki, baśnie i po-
chlebstwa. "Biadawam
kaznodzieje, mówi Starowolski:
(Kazn. na ś. Jacka)
którzy miasto Ewangelii
wyszukawszy analogie do-
mów zacnych, przypochle-
biając się im w oczy
abyście po tem byli u nich
w poszanowaniu, którzy miasto
nauki Pisma ś. nowe
fabuły, kuglarstwa, nowe
frazesy i słowa przyno-
sicie! Głupimi staliście
się kaznodziejami i
Nie wystawiali się o krzywdę
ubogiego ludu nie zgani-
liście panom łupiestwa
i ciężarów od nich na poddane
włożonych." N. d. 23 Januarii 1862 r.
Nie odezwaliście się przeciw her-
tykom, kiedy ich albo źle nau-
czali albo robotami w dni śś. uciążali.
Nie mówiliście prawdy dobro-
dziejom waszym, żeby zakonnie
nie zbierali, żeby swawolnie
nie żyli, żeby wedle śś. Bo-
żych przykładów postępowali
z cnoty w cnotę i tak
dostąpili żywota wiecznego."

4

Była to szkoła praktyczna wymowy. Modrzewski o Poprawie Rzeczypospolitej chwali nawet dysputy szkolne, później jednak stały się one zakałą i przyczyną upadku wymowy. Większą przynosiły korzyść ćwiczenia kaznodziejskie po [illegible] alumnatach duchownych zaprowadzone. Stąd ich widzimy po ~~dziele~~ mowach łacińskich Birkowskiego. Zbiór przepisów dla kaznodziei przeważnie jest to ustawa synodu prowinc. Gnieźn. z 1590 p. t. de Concionatoribus.

18 Okres IV od połowy w. XVII do reformy nauk przez Konarskiego.

Z końcem pomyślności kraju zda się że też świetny peryod literatury kończyć się poczyna. Literatura bo też objawem jest ducha, jego siły i bogactwa, a gdzie duch słabieje, upada, bajkami lub fraszkami się zajmuje, cóż dziwnego że jej płody muszą być mał[illegible] lub nikczemne. Gminowładztwo szlachty po woli ustępowało przewadze arystokracyi; ta też zarazem skora do odznaczenia zbytków, dumy, oddawała się wszelkiemu blichtrowi cudzoziemczyzny, mało dbając o narodowość. Elekcye królów otworzyły pole na-

granicznym wpływom. Ale szkoda prostych obyczajów i moralności. Najbardziej nas zakłócili spokój różnowiercy, którzy stworzyli nieznane w kraju stronnictwa a rozdzielili go na liczne obozy wzajem sobie nieprzyjazne. Ustawy w rozdwojonym narodzie zmowy buntownicze, związki wojsk i konfederacye, a anarchiczne veto dokonało rozstroju społecznego.

Każdy chlubił się swobodą, jaka wyrodziła się musiała w swawolę i prywatę a despotyzm bez nazwy kiedy jednemu posłowi wolno było powstrzymać obrady całego narodu. Rozprzężenie to społeczne szkodliwie wpłynęło na obyczaje moralności i życie domowe. Starodawne cnoty przodków przeszły, zniknęły w wady. Rycerstwo i szlachectwo stało się jakąś butą junacką. Wolność swoboda zamieniły się w niekarność i swawolę, pobożność w fanatyzm, wspaniałość w marnotrawnych przepychach. Szczerota i prostota w rubaszność tak w czynach jako i słowie. Każdy według Reja, „rad się pochopnym do rady i do zwady, do sądu i do prawa. Cokolwiek-

Zaś jak mówiono, sta-
Polska nierządem. Jeszcze
w charakterze narodu tkwił
silny pierwiastek moralny
Stała w duszy namiętna
miłość swobód, każda
sławy, uczucie praw o-
bistych. W swoich z ba-
barzyńcami toczonych bitwach duch
rycerski dawnego świata.
Różnowiercy schodząc je-
z pola u nas nie podży-
cali walki, ani wywo-
wali uczonych rozpraw.
Lecz chociaż w w. XVII w-
mniej było literatów, nie z-
brakło przecież na wielkich
w wojnie mężach, na bu-
dziach to prawie tysięcy
publicznych, biegłych i doskona-
łych. Nauka przestała o-
czemś oderwanem, urzę-
dowem lub uczonem rze-
miosłem, przeszła w oby-
czaje, przesiąkła żywotnem
tchem w życie narodu.
Stąd niezaz przez skal-
nej lotniejszej się wznio-
słości ducha i potężności uczuć.
Ona tu też i w mowie
odbiła. Słowy wprawdzie
przybrała tok, nieznane
obroty, lecz wśród wy-
rażeń łacińskich niespo-
dziewanie z głębin silnego uczu-
cia wytryskiwały potężne
i urocze szczeropolskie
dźwięki wysłowienia.
W jednej strofie niezaz z ta-
kich wierszów więcej jest

poezyi nikły swojej chwała,
kiedy w wielu stronach epoki
Stanisławowskiej. Stan. Małachowski
i Chomętowski pierwszy układał
drugi przywiódł do skutku
traktat z portą Ottomań-
ską zasłynęli w Europie
jako wielcy statyści. Po-
tulski. Pisma Otwinow-
skiego i Paska nie są ce-
nione z tej epoki. Histo-
rya też nasza ukazuje
nam wiele postaci wy-
sokiej cnoty, rozumu, boha-
terstwa a one rzucają
świetny choć już ostatni
blask na dzieje Rzpltej.
Upadek jej zaczyna się
dopiero za Sasów, kiedy wiel-
kie błędy polityczne, rozwol-
nienie obyczajów a za niem
skażenie ducha narodowe-
go po długich i krwawych woj-
nach z Kozaczyzną i Szwedów,
wykazały jej bezwład-
ność. Śród anarchii poli-
tycznej nauki kwitnąć nie mo-
gły — całe życie narodu sku-
piło się w sejmach, palestrze
i na dworach panów.
Tam też pospolicie mło-
dzież dowiadywała się lub
zaprawiała do czynne-
go i prawego obywatel-
stwa. Niektórzy wybie-
gając za granicę przy-
wozili z tamtąd więcej
złego niż dobrego, bo
obce wyobrażenia, skażenie

obyczajów i głupotę. Nieład
w życiu społecznem odbił
się w literaturze. Widny też
tu brak myśli, pstroci-
zna, napuszystość, próżne
spory, wielomówstwo, a
przedewszystkiem dworne po-
chlebstwo, jakie sprzyjając
wygórowanemu pojęciu
o szlachectwie i dumie
możnowładców, podsycało
ducha pasorzytyzmu.
Na kierunek ten przeważnie
wpłynął upadek w ogóle świa-
tła i smaku w całej Europie.
Wady owczesnemu piśmien-
nictwu właściwe upo-
wszechnili pisarze Włoch,
Francyi, Hiszpanii, Niemiec, An-
glii i Belgii. Szkoła włoska
w największą wpadła prze-
sadę. Fałszywy ten kieru-
nek nadał jej Marini, stąd
sposób ten pisania Mari-
nizmem zowią. Nowość
jego raziła błyskotliwością
w użyciu metafor najprzesa-
dniejszych, graniu słów, w u-
dziwnianiu mowy apostro-
fami i prozopopejami. Za-
sięgali porównań z dziedzi-
ny mytologii, fizyki etc.
Smak ten z Włoch łatwo
przeszedł i rozgościł się
u nas przy wielu sprzy-
jających mu wewnętrznych
usposobieniach, a przede-
wszystkiem, że Polacy nawy-
kli byli uważać Włochy
za siedlisko oświaty i

naukowego poloru — a co
z tamtąd a szczególniej
z Rzymu wychodziło nadało u
nas tradycyjną powagę.
Upadku nauk przeto sa-
mym Jezuitom przypisy-
wać nie należy. Skończyli
wprawdzie oni swoją mi-
syę, zdławiwszy reformę
a przez to ocalili najdziel-
niej jedność narodową.
Wadliwy ówczesny system
naukowy nie tylko w ich
szkołach ale i w innych
naukowych zakładach
spostrzegać się daje. Aka-
demja Krakowska pomimo spo-
rów i nieprzyjaźni z Jezui-
tami nie podniosła się nad
wiek a podzielała zdro-
żną nauczania metodę.
Język skaził się makaro-
nizmem — styl potworny,
erudycya szkolna i wybu-
jała w wszystkich pisarzach
spostrzegać się daje. Wiele
przecież rzeczy i w tym
wieku uczonego badacza
zająć może. Przyrówny-
wano wprawdzie w XVII
u nas do wieży Babel
gdzie Bóg pomieszał ludzkie
języki — ale nie jest on prze-
cież stepem nieużytym
martwym i bezpłodnym
Upadek religijny i polityczny
Swoboda w użyciu do-
wolnem formy, zdumie-
wająca fantazya oka-

szują grunt żywotny
i płodny.

Fr. D. 30 Januarii 1862.

Wiek ten to jako wieki średn
europejskiej oświaty i cywiliza
cyi. Ten sam chaotyczny za
męt i niespojność to pierwia
stkach ta sama fermentacya pojęć
podobnież bóle i walki śród
najobrzczej twórczość i wy
bujałości jakiemi odznaczaj
się wieki średnie, znamionuj
dzieje piśmiennictwa tej epoki.
Nazwać je też można
czasem przetworzenia prze
szłą klassycyzmu formy scho
lastyczne musiały wybujać,
dojść do ostateczności aby sam
nadmiarem sprowadzić kie
odwrotną przetwarzającą
Ztąd widać tam we wszel
przesadę nie brak smaku
ale onego terminowości, ni
brak siły i życia, ale ich na
dużywalności. Nie zbywało tak
na twórczości lub treści
ale brakowało formy i har
monii – i gdyby literatura
nasza dalej poszła tym
torem a nie trafiła na d
wy klassycyzm francuski
prędzej i pewniej doszłaby
swego odrodzenia. Pierwsi
pisarze tego wieku idąc za
bujnem natchnieniem odsłoni
stronę romantyczną litera
tury – a pod względem ducha
narodowego i swojskości wy
razem stają mistrzami
swego czasu.

Tylko smak dziwaczny
i zdrożny piśmiennictwa na-
dze było wiernem społeczeń-
stwa i wieku swego odbiciem.
Rzplita ze swoją szlachtą,
jej obyczajami, zasadami
językiem, w całej swojej wy-
stępnej okazałości. Obce
nawet rzeczy przybierają
barwę i postać miejsco-
wą. Taki stan rzeczy był
do końca w. XVII. Czy to
w skutek wojen religij-
nych w Niemczech, czy dozna-
wanej opieki różnowier-
ców od rządu Polskiego, czy
skłonności Polaków ku obczy-
źnie, kraj za władztwa Władysła-
wa IV zaludnił się napły-
wem Niemców i napeł-
nił wytworami obczyzny. Prze-
szedł znów przeciąg pano-
wania Sasów. Polska skołata-
na klęskami, nachylona do
upadku spoczywała snem
letargicznym w nieczyn-
ności i niemocy. Oświecenie
wraz z literaturą wygasło
a wśród powszechnej ciem-
noty mnożyły się zdrożne
przesądy. Język w w. XVI
doszedł najwyższego stopnia do-
skonałości i uprawy. W na-
stępstwie wieków wiele przy-
czyn wpływało na jego
skażenie. Dawni dysydenci
którym nad miarę przy-
chylną przeważny wpływ

na sprawę języka polskiego
znalazłszy lud stale przy-
wiązanym do wiary Ojców i
nie mogąc zrazu wpływać
skutecznie, działalność swoją
zwrócili na wyższe sfery
społeczeństwa, zaniedbali ro-
dowitej mowy i do łaciny
zwrócili. W szkołach też
nie tylko u Jezuitów wszę-
dzie uczono samej łaciny
stąd szła wzgarda mowy
polskiej a za całą jej
ozdobę uznawano napycha-
nie jej łaciną. Już Górnic-
ki nagania to niektórym
pisarzom. Od czasów Stef.
Batorego, który po polsku nie umiał
[illegible] po pow-
szechne weszły do użyt.
a za nieuka uchodził
wówczas ktoby takiej
mowy nie rozumiał. Kró-
lowa obca kaziła język.
Za Ludwiki Gonzagi pocz-
ęły się wciskać do Polski
język i obyczaje francuskie
Francja za panowania Lu-
dwika XIV przyszedłszy do
wielkiego znaczenia politycz-
nego w Europie a przytem
gdy poler i literatura fran-
cuzka wysoko się podniosła
język franc. i zwyczaje
pod nazwą mody stały
się w całej Europie pan-
ującemi. U nas krom te-
go związki małżeńskie

Władysława IV, Jana Kazimierza a potem, Jana Sobieskiego z rodziną francuzką nie mało się do tego przyczyniły. Sakramentki i Wizytki również upowszechniały francuszczyznę. Gdy jeszcze nauki w kraju były w zaniedbaniu szukano ich za granicą. Tak więc wszystkie nowości wchodziły do nas cudzoziemczyzną a język stawał się coraz więcej wyrażeniami łacińskiemi, włoskiemi i francuzkiemi. Najznakomitsi pisarze i mówcy nie byli wolni od tej przywary. Na zaszczyt kaznodziejstwa w. XVII wyznać potrzeba że kaznodzieje najdłużej bronili mowę naszą od zepsucia, bądź to że przemawiając do ludu musieli starać się aby byli zrozumianymi, bądź też że z powołania oddaleni od wielkiego świata i jego form rodzinne przechowali obyczaje. Ztąd u wielu z nich polszczyzna jest wcale czysta i piękna. W ogóle przeważny napływ cudzoziemczyzny zły wywarł wpływ na mowę naszą, bo ją pozbawił wielu rodzimych zalet, jako szczerości prostoty otwartości

i zewnętrzny ogłady.
Wymowa przedrozbiorowa
w tym okresie wiele upadła
rzecz i napuszone dekla-
matorstwo, silenie się na
retoryczne ozdoby
a w końcu pochlebstwo zwą-
tliły ją i spodliły do szczę-
tu. Zawadzki w Historyi
Politycznej mowy: "Z kwit-
nieniem się społecznych
w zdrożny wszelko obyczaj
nawet najdrobniejsze spra-
wy już w skończonych
wprowadzać wywodach, wy-
taczaniem na plac do-
bu razem i obcych to-
przedmiotów niestosowna po-
dzić sprawę nie o rzecz
ale raczej starano się o sło-
wa, więcej mówić niż wy-
słuchać do działania
znaczony słowem wyjaśnie-
czy i spory, mowę wy-
stawiono strofie. Przejęta
zwolennikiem rady i pomo-
cy jakoby głodem wysilać
wyg. Dawna niegdyś wymowa
XVI w. zaciemniła się zu-
pełna uczonością przybrana
kształty dzikie, wybujała
dowcipem i zdrożną stano-
czyta; Mównica kościelna
sławy senatorskie, sądowe
i poselskie zmieniły się
w scenę deklamatorów
którzy goniąc za nadzwy-

czajnowej przybrali dworniej
najpuszystość a miasto
swobody i prostoty gada-
tliwość płaska i niedorzecz-
na Myśli i rozumowania
przyozdabiały się w niezwy-
czajne figury i symbola tak
że coraz niezrozumialej mó-
wiłem za wielkiego ucho-
dził mówca. Wytworność
i kwiecistość dowcip bezy-
chotny, erudycya chełpli-
wa, oto przymioty mów-
ców owego wieku!! Przy
tem panegiryku skaził
do reszty smak i uczucie
moralne a dostał się nawet
na ambonę. Przestrzegali
niektórzy światli to naro-
dzenie zwie o tych zdrożno-
ściach lecz powszechnie i o-
ni nie mogli się podnieść
nad wiek swój i tym
samym podlegali błędom.
Metoda szkolna każecz-
piała wcześnie w młodzieży
ducha retorycznego i nada-
wała kierunek fałszywy
pedantach: tak dawano
do rąk dzieciom zarażone
szkolnictwem po łacinie
a one do niego dla tych s.
zdawały, żeby przytłu-
miła dzieci prostotę
Obok prawideł Arysto-
telesa Cycerona i kwintyliana
na prawiono kazania do
erudytionem a umiline

o układaniu mów pojedyń-
czych allegoryi t. d. Dzie-
lono mowy na zwyczaj-
we albo ceremonialne i do
spraw rozmaitych zastoso-
wane. Przyczem należa-
ło wzgląd na herby, do-
stojeństwa i znaczenie osó-
b. Panegiryki podobnych
sobie brali zasadę „Etudier
la cour" a uczyli się
na pochlebstwa i nikczem-
ności. Jezuici zaprawia-
li do dysput, młodzież
przedewszystkiem w dyalek-
tyce ćwiczyli. Wprowadzi-
li do szkół sądy praw-
ne, gdzie w sporach mło-
dzież zaprawiała się
bronić prawdy i fałszu,
a to dyalektyką sztuczną
podstępną. Ztąd to wyszły
zastępy owych kłótliwych
palestrantów, pieniaczy
trybunalskich, polemicz-
nych żaków, którzy mata-
twy zabijali prawdę
i sprawiedliwość.
Wymowa religijna przy tej
powszechnem skażeniu upa-
dać coraz więcej poczęła.
Mówcy nasi posnucili
z czasem wydawane wzory
a przejęli powszechnie
wówczas panujące
przywary we Francyi, Wło-
szech i Niemczech.

Naśladowanie to obczyzny przy zaniedbaniu wychowania i skażeniu smaku wpłynęło szkodliwie na wymowę. Spory o fraszki i subtelności scholastyczne zajmowały drogi czas.

Więcej roztrząsano pisma Arystotelesa niżeli Pismo ś. i Ojców Kościoła. Dyalektyka uczyła tylko form powierzchownych i wynajdywania sofizmatów. Zepsucie smaku sprowadziło czczą gadaninę wypełnianą brednami mędrców scholastycznych, zdaniami niepewnemi powieściami, pobożnika zelżywą albo szumnymi i niekczemnymi panegiryzmami. Styl dawnych kaznodziei prosty, jasny, poważny zamienił się w deklamacyę, pstrociznę figur, alluzyj i przystosowań, mięszaninę słów polskich z łacińskiemi. Dawne homilije wykładały wszystko z użycia. Kaznodzieje współcześni zaglądali do pisma ś. lecz wybierali ztamtąd same słówka pojedyncze ogólne lub wieloznaczne by mogły służyć za motywa do rozmaitych częstokroć najśmieszniejszych waryantów. Ztąd różne wykłady i przystosowania pod jakie podszywano najniedorzeczniejsze baśnie a nawet kłotofile. Nadziewano owe erudycyą świecką przywodząc zdania pisarzy pogańskich, zbieraninę różnego rodzaju przykładów, dziwacznych wiadomostek, wreszcie argumentów.

Gdzież się podział duch wiary i pobożności?

Panegiryczność jest też zna-
mieniem owego wieku. Wy-
chwalano przesadnie świętych
patronów zwłaszcza założycieli zgromadzeń,
królów, panów, rycerzy, wre-
szcie kobiety i pospolitych ludzi.
Alexander a Jezu (Jędrzej
Kochanowski) trafnie nazwał
panegirystów bałwochwalcami;
godła szlacheckie, tytuły, rodow-
ody stosując do rzeczy świętych
jak cnoty z ubiorami, tak
religię zmieszali z świato-
wością i dworszczyzną.
S. Antoni zwany jest Po-
gończykiem, S. Baltazar Ostoją szlachcicem
Bóg Ojciec Prymasem niebieskim
Aaron Kanclerzem Mojżesza.
Części kazania stanowiły fu-
rosza, powiastki, fraszki, niespodzianki,
wierszyki, jakiemi Jezuici i Dominikanie
najwięcej się popisywali.
Kaznodzieje ówcześni grzeszyli
też niemało mieszaniem
rzeczy świeckich z religijnemi
i niewczesną z Bogiem poufa-
łością.
Młodzianowski przygania
Xstowi za 99 owiec porzucił
a dziwi się, że mu wilcy sztu-
ki jakiej nie wypłatali.
Wijakowski prawi o Mojżeszu
że miał pypeć na języku.
Kazania konceptowe z począt-
kiem XIX w. doszły do najwyższe-
go stopnia śmieszności.
Schodzili się na nie jak na
komedyę zwłaszcza gdy
kaznodzieja z talentem humo-
rysty taczył akcyę. Bielicki, Kowaliński, Pierz-
nicki, Oziecki szczególniej
się odznaczyli. Prawiono po-
wiastki o strachach i cu-
dach zmyślonych, a jeśli

prawiono o rzeczach polityczny-
nych, zostawało to bez wpływu
gdyż wypowiedziane było tonem
lekkim i żartobliwym.
W kazaniach pogrzebowych [illegible]ono
się na wszystkie figury i przy-
stosowania, koncepta, ana-
gramata ~~etc.~~ zagadki.
Od czasów Jana Kazimierza
polemika jaka była przyczy-
ną wybuchnęła na nowo
z większą jeszcze zaciętością.
Uderzają także dziwaczne napisy
jakie kładziono na czele kazań:
np. Punkt honoru S. Józefa
Kopija starożytnych oryginałów S. Ant. Pad.
Purpura zbawienia, kaznodziejskim stylem ufryzowana.

Topór z prochu grzechowego
wypolerowany na karku śmierci wy-
ostrzony. Podkowy z matki łaski
na nogi [illegible] rozczyniony.
Najwięcej wiek ten napłodził
panegiryków. Starali się o nie
mowcy tak świeccy, jak religijni.
Brzmiały zaś na cześć szlachty
herbowej, dostojników i uczonych.
Każdy tu starał się być ory-
ginalnym — było to pole igrzysk fantazyi.
Występuje tu słodkość a
zapłata wieńce bohaterom

z wszystką wonią
i przemawia wierszem, prozą, em-
blematycznie, akrostamatycznie, a-
nagramatycznie. Sypały się roz-
maite sentencye, symbole, lem-
mata. W ten sposób powstały
szumne a płaskie panegiryki
pod śmiesznemi tytułami:
Palladium immortalitatis. Astro-
rum sidus. Załuskiego nazwa-
li Jezuici fosforem ~~uczonych~~ erudytów
chwalili go, że wprzód niż
słońce [illegible], on Sarmacyę
już oświecał — że dźwigał i spał

uczenie, lepiej marząc we śn
niż inni uczeni na jawie.
Wadowski 2½ arkusza mow
napisał a wszystkie wyraz
od t ~~się~~ zaczynał – inny od
s na cześć S. Jana Kantego
Mimo przecież zepsutego sma-
ku wymowa w tym wieku
zasługuje na uwagę, bo jest
oryginalna, a nawet postę-
powa. Wymowa w. XVI była
zacieśniona formą; ztąd wy-
robiła się pewna metoda nie-
pozwalająca się rozwinąć ory-
ginalności i obcinająca skrzy-
dła fantazyi. Mówcy w. XVII
~~przeciwnie~~ porzucili ten go-
ściniec, a wyswobodziwszy się
z więzów przymusu poszli za
popędem serca i duchem swe-
go czasu. Wogóle myśl swo-
bodna przeważyła formę; ztąd
też narodowość i popularność
były cechami mówców ~~tego~~
~~wieku~~ okresu. Zamiłowanie
rzeczy krajowych posunięto
nieraz do przesady. Wszystko
co przenosili z dziejów, biblii i
mytologii, wszystko to ~~świat~~
przestrajali w barwę narodow
swojską. Nie zgadzało się to w-
raz z krytyką, ale miało urok
w uczuciu narodowem; ztąd
pochlebiało smakowi i trafiało
do serca. Takiemu smakowi od-
powiadał język przeniesiony
żywcem na mównicę z życia
pospolitego, z gawędy codzien-
nej swobodnej, nieskrępowanej
zasadami, formami, płynącej
z mowy otwartej, tchnącej szcze-
rością i jawnością charakter
Z wyobrażeń dawnej gminy
wyszła gadatliwość, gwarność
właściwa ludziom wzrosłym
w posiedzeniach ustawnych

i nawykłym do rycerskiego rzemiosła. Zaprawdę, ich były powiastki, dowcipne przystosowania, żartobliwe przysłowia, w których swoboda umysłu tak wdzięcznie występowała.

Wczytawszy się w ówczesne mowy usprawiedliwić to choć w części można. Daje się widzieć u wielu mówców zastosowania dowodzące, że nie próżny i lekkomyślny dowcip, ale cel wzniosły moralny nastrajał to poważne ridendo. Za wadę przecież mówcom XVII w. mieć można, że zboczyli z drogi przez Ojców św. wskazanej, w swojszczyźnie i narodowości szukali jakby nowej siły i żywiołu – jednem słowem nie wynieśli się nad wiek swój, a mając dobrą jego stronę wszystkie też jego wady dzielili. Żart, humor, ironję, satyrę z całą swobodą narodowej fantazyi, z fraszkami, rodowodami, powiastkami z życia towarzyskiego przenieśli na mównicę kościelną. Dziśby się gorszono, przyklaskiwano wówczas, choć słynni uważali to za środek do celu.

Są też i w tym wieku znakomici wymową mężowie i kapłani. Dosyć tu wspomnieć Młodzianowskiego, Aleksandra a Jesu, którzy mimo niektóre wady mogą być ozdobą każdego wieku i zmierzyć się z najsławniejszymi mówcami.

Z upadającą oświatą i wymowa religijna nachyliła się do upadku. Już od czasów Stefana Batorego widzieć się to daje; co trwało do XVII w.

Lecz nie lepiej stało kaznodziej-
stwo i za granicą. We Wło-
szech wiek XVII był okresem u-
padku literatury włoskiej.
Szkoła Marini'ego zły smak
upowszechniła. Barlet ka-
zalnicę zmienił w wystawę
teatralną, choć żarcikami i
konceptami zwabiał rzeszę
słuchaczów. Było nawet o nim
przysłowie: Qui nescit barle-
tare, nescit predicare.
Segnelli pierwszy odważył się
sięgnąć po wzory starożytnych
i przyłożył się do ukształce-
nia smaku. Zawsze przecież
w mówcach ówczesnych więcej
widać teologii i retoryki, niż
nauki moralnej.
We Francyi nie był pomyślny
stan kaznodziejstwa. Tam na-
śladowano Włochów. Już w XV w.
zagęściły się tam liczne zdroż-
ności; jako Segnelli we Wło-
szech, tak Senolt we Francyi
chciał oczyścić wymowę z pa-
nujących przywar, zasadza-
jąc ją na prostym a przeko-
nywającym wykładzie zasad
wiary i obyczajów. Przybywa-
jąc więc nasi kaznodzieje
z zagranicy, razem przyno-
sili panujące tam wady.

P. d. 13 Marca 1862 r.

Zaniedbanie wzorów Pisma ś.
i Ojców Kościoła, i fałszywa na-
uczania metoda zwróciły mów-
ców z drogi prawej. W szko-
łach łożono czas na wyucze-
nie się łaciny, aby za jej
pomocą zawisnąć w mar-
twych wykładach logiki, dya-
lektyki, metafizyki, etyki a
nawet alchemii i astrologii.

Nauki po Seminaryach i alum-
natach Duchownych zaniedba-
no. Byli jako senatorowie pań-
stwa i nader czynny mają-
cy udział w rządzie krajowym
nie mieli czasu myśleć o szko-
łach i wychowaniu młodzieży.
Wspólnie kierunek wychowa-
nia powierzali zakonom. Wła-
dysław IV jak w rządzie i poli-
tyce tak i w wychowaniu czuł
potrzebę reformy, ku temu jed-
nak zabrakło mu środków
skutecznych i życia. Okres Ja-
na Kazimierza nazwać moż-
na epoką polemiczną. Wojo-
wano z różnowiercami lub
religijne podejmowano missye.
Panegiryczność jest też wy-
bitną cechą kaznodziejstwa
tego wieku. Wszelkie pochlebstwo
kazi usta kaznodziei, a jego sa-
mego zniża do rzędu dworaków
słodzących próżności i za świa-
towemi ubiegających się wzglę-
dami. Kaznodzieje ówcześni
byli raczej deklamatorami, świec-
kiemi moralistami albo saty-
rykami, aniżeli apostołami praw-
dy Bożej. Wymowa bez praw-
dziwego namaszczenia w bra-
ku ~~prau~~ treści wypełniała się
wielomówstwem. Władysław IV
i Jan Sobieski lubili krotofile
i wesołość. Podobały się im
fraszki na mównicy, to też
ośmielało kaznodziei do popi-
sywania się z konceptami.
Synod dyecezalny poznański
r. 1638 zakazał surowo ka-
znodziejom doctas fabulas,

paraenias, moventes risum.
Panującym w kazaniach był
język polski. Zygmunt III prze-
cież po większych miastach
kazał zaprowadzić niemieckie
kazania. Jezuici pospolicie we w-
szystkich miastach osiedli mie-
wali kaznodziejów niemieckich.
Powszechniej jednak w w. XVI
niż XVII prawiono kazania po
niemiecku. Kazania z czasów
Wład. IV J. Kazimierza, Michała i Sobies-
kiego zalecają się polszczyzną
czystą i poprawną – dopiero
w w. XVIII osobliwie za Sasów
gęste wrzuty do nich maka-
ronizmy. Dłużej przecież na
mównicy kościelnej niżeli świec-
kiej zachował się od zepsucia
język ojczysty.
Znakomici mówcy tego wieku są:
1. Jakob Olszewski Jezuita † 163
kaznodzieja Kościoła farnego
w Wilnie Prof. i Dziek. Wydz. ar-
nakowie Podkanclerzy Akad.
Wileń. Słynął głośno z kazań
i mów pogrzebowych. Ma on
~~wsp~~ wadę pospolitą wszyst-
kim swego czasu kaznodziejom
~~w~~ naciągania symbolów, pop-
sywania się nauką, zabawia-
nia ~~się~~ słuchaczów powiastka-
mi i fraszkami; lecz ma i dobrą
stronę – uderza nowością pom-
ysłów śmiałością przystosowań,
ostrą satyrą stosowną do nauk
moralnych, gładkiem nieraz
wysłowieniem. Wydał „Kazania
albo tytuły różnych lat róż-
nym osobom wystawione”
w Wilnie 1645. Jest to zbiór
mów pogrzebowych.
Snopek Najjaśn. Zygmunt

ta III Króla Pol. od śmierci
poczęty 1632. Są to 3 kaza-
nia na pogrzebie Zygmun-
ta III miane w 3ch kościołach
wileńskich z dedykacyami pię-
knemi do Królewiczów i Kró-
lewny Konstancyi.
Grono winne pod zodyakiem
Sapieżyńskiem w młodym wie-
ku dojrzałej cnoty — jest to ka-
zanie na pogrzebie Krzysztofa
Sapiehy miane w Wilnie 1633 r.
Kazanie na pogrzebie Wielebne-
go w Bogu Prałata X. Jana
Biadozora Prob. Wil. Refer.
W. X. Lit. miane w Kościele kat.
w Wilnie 1631 r.
Kazanie na pogrzebie X. Eustache-
go Wołłowicza Bpa Wil. Pry-
masa W. X. Lit. miane w Kate.
Wil. 1630.
Kazanie na pogrzebie Samue-
la Paca W. Chor. Lit. 1627.
Żałoba po śmierci Konstan-
cyi Królowej Pols. w Wilnie 1631.
Harmonja nieba i ziemi, ka-
zanie trojakie na szczęśliwą
elekcyę Władysława IV Króla
Pol.

Jacek Mijakowski Dominikan 2.
O. S. Dr. 1597-1647. Uczył się
w Medyolanie i Bononii — za
powrotem kazał w Krakowie
przez lat 8. Był też na dwo-
rze Władys. IV — przeniósł się
wkrótce do Torunia na przeora.
Wezwany był do katedry krak.
na kaznodzieję, lecz umarł
nim posiadł tę godność. Współ-
cześni unosili się nad jego
wymową — w nim dowcip i
wesołość przeważa. Ztąd

jego kazania podobać się mog[ą]
Widzieć to można z kaza-
nia: Kokosz na kolendę w Kra-
kowie u P. Maryi 1638. Pro-
tego dwa mamy świąteczne
kazania, jedno p. n. "Szczę-
śliwy w zakonie Dominikańskim
marnotrawca S. Tomasz z A-
kwinu" miane 1643 r. – drugie
na dzień Wniebowstąpienia
Pańskiego. Został też kilka ka-
zań pogrzebowych, szczególnie
po śmierci Zygmunta III mian[e]
w Lublinie 1632 r. W kaza-
niach swoich rzecz prowadz[i]
logicznie. Tłumaczy się jas[no]
język dość gładki i czysty.

P. d. 20 Martii 1862 r.

3 Kasper Drużbicki. Jezuit[a]
1590 – 1662. Słynny ze świątobliwo-
ści życia, kazywał w Lublinie
na Trybunałach i w Poznaniu
gdzie go prorokiem nazywano.
Tłumy oblegali jego mównicę.
Jan Kazimierz chciał go mieć
swoim kaznodzieją ale się wy-
mówił. Styl jego prosty szcze-
ry, ducha Bożego pełny –
nie krasomówca to ale Apo-
stoł. Żadne nas nie doszło z[je]-
go kazań, widać że nie pisa[ł].

Jakob Nejmanowicz Prof.
i kilkakroć Rektor Akadem[ii]
Mąż uczony i w dziejach Aka-
demii słynny. Mówią o nim,
że kiedy się pokazał na mów-
nicy był jak Eliasz drugi.

Jakob Ostrowski S. J. D[o]-
kanon krak. † 1637 przyjaciel
Skargi przebywał na dworze
Księcia Janusza Ostrogskiego. Mie-
czony bywa w rzędzie naj-
lepszych mówców – nie

tylko lud nauczał
ale i z różnowiercami skutecz-
nie wojował. Polszczyzna czysta
smak jednak skażony XVII wieku.
Doszło nas kilka kazań pogrze-
bowych.

Jan Jachnowicz Jezuita
gorliwy i wymowny Apostoł
Litwy - szczególniej poświęcał
się nauczaniu ludu prostego
a jemu nawet po drogach
i chatach słowo Boże opo-
wiadał. Mamy jego mowy kate-
chizmowe. 1638.

Jakób Kaziusz Jezuita
żarliwy kaznodzieja. Odznaczył
się mowami pogrzebowemi
Liczy się do rzędu lepszych kazno-
dziei. Stylem i smakiem wielu
współczesnych przewyższa.

Hieronim Cyrus Karme-
lita Bosy ur. w Krakowie
1604 - 1647 Uczył się w Aka-
demii Krakow. później we Włosza-
ch. Wdziawszy szatę zakon-
ną słynął świątobliwością
przemawiając do ludu w du-
chu ognistym wielkie czynił
wrażenie. Był też jakiś czas
kaznodzieją Władysława IV.
Oprócz innych dzieł zostawił
kazania na niedziele i świę-
ta całego roku.

Adam Makowski Jezui-
ta - wielkiej swojego czasu
wziętości. Z dzieł jego - pochwał-
a Birkowskiego p. n. Obraz
wielkiego Ojca Fabjana Birkow..
zakonu S. Dom., Dra S. Teol.
wystawiony na kazaniu w Kra-
kowie 1636 r. Jest to naj-

lepsze z jego kazań,
choć stylem i talentem nie umiał
przypomnieć sławionego przez się wzora-
bili się bowiem na dowcip i
potworne obrazy. Skut i wie
innych jego kazań.

Jędrzej Grądzki Bernardyn
rodem Litwin kaznował w Wil-
nie odznaczył się w mowach
pogrzebowych lubiał naśladować
poetów aż nie zawsze traf-
nie, w jednem np kazaniu na-
śladuje Treny Kochanowskiego.

Konstanty Szyrwid Jezuita
rodem z Litwy niespracowany
kaznodzieja po litewsku po pol-
sku kazywał i kazaniami jed-
no w obu językach liczono go do
najcelniejszych kaznodziejów.
Są niektóre jego kazania po
litewsku i inne po polsku z litew-
skiego wydane, jako: Kazania
na wszkie niedziele całego ro-
ku w Wilnie 1639 r.
Punkty kazania na post wiel-
ki – Wilno 1641.

Wawrzyniec Susliga Jezuita
rodem z Lustawy z Protestanta
Katolik – stopień Mgra Fil.
w Krakowie a Bakałarza Teolo-
gii w Gracu uzyskał. R. 1605
wróciwszy z królową Konstan-
cyą do Polski wstąpił do Je-
zuitów. Jego wymowy przypisy-
wano wypędzenie Aryanów
Luteranów i Kalwinów z Lubli-
na. Kazań jego nie mamy, są
tylko panegiryki w zepsutym
stylu łacińskim. —

4 Jacek Liberyusz S. T. Dr.
Proboszcz kościoła Bożego Ciała
Kanoników Regularnych na Kazimierzu
w Krakowie. Przyjmował w swoim
Klasztorze Karola Gustawa.

Kaznodzieja znaczną wziętość choć styl jego makaroniczny przepełniony cytatami, frazeskami etc.
Wydał Kazań 12 p. n. Gospodyni nieba i ziemie N. P. Maryja Krak. 1657 i Kolenda gospodarska różnym stanom 1649.

Alexander Lorczowicz
Jezuita ur. we Lwowie 1603 † 1657.

Usiłował on otrząsnąć się z panującego wieku przywar. Polszczyzna jego ma tok właściwy, rzędną budowę i nadobność. Styl wolny od przesady i nadętości - mimo to znać w nim szkołę - nadmiar erudycyi, metodę scholastyczną i zniecanie ~~tej~~ ciekawości przez fabuły. Wydał Kazania na Niedziele całego roku w Kaliszu 1670 - i kazania pogrzebowe miane w różnych okazyach.
Jędrzej Mokranowski Karmelita Bosy - w zakonie zwany Alexander à Jesu - jeden z celniejszych mówców - od 1618-1667 - kaleczył się mowami pogrzebowemi, w których znać wprawdzie smak zepsuty, ale niema pochlebstwa - kaznodziejów też chwalców bałwochwalcami zowie. Kazania jego zalecają się dobrem rozumowaniem, zatem jasno wytkniętym, choć obciążone są wielu cytacyami nawet ze świeckich autorów - zdania ich niekiedy sam wierszem polskim tłomaczył. W tem największa jego zaleta iż schodzi do życia praktycznego. 5.

Najpiękniejszy bywa w ustępach
o rzeczach ojczystych. Polszczyzna
jego ma tok właściwy – styl życie
zbarwiony. Jest kilka jego kazań
pogrzebowych dziś bardzo rzad-
kich.

P. d. 27 Marca 1862 r.

6 Floryan Kazim. Czartoryski
Arcybp Gn. + 1674 nauki pobierał
w Łucku potem w Rzymie
gdzie Dra stopień i święcenia
kapłańskie otrzymał. Wróciwszy
do kraju został kanonikiem
Krak. i Dziekanem WW św.
Słowo Boże z żarliwością
przepowiadał. Oddawał się
z zapałem czytaniu szczegól-
niej S. Augustyna z którego zro-
bił Electa Divi Augustini.
Jan Kazimierz wyniósł go na
Bpstwo Poznańskie a potem
Kujawskie. Szczególniej
tym darem jednania ludzi
obdarzony zyskał przy-
mek [illegible] concordiae
R. 1661. Wojska zawiązane
w konfederacyę przeciw Królowi
naprzód w Wolborzu potem
we Lwowie rozbroił i złagodził.
Za panowania Michała, kie-
dy wszczęły niezgody domowe
zwłaszcza na Sejmie 1670 pod-
żegnione nienawiścią Pry-
masa Prażmowskiego, nad
Czartoryski z Trzebickim
Bpem spory załagodził.
W Kochowskiego Klimakte-
rach znajduje się mowa
do Wojska skonfederowanego
pod naczelnictwem Swo-

Jerskiego 1671. Pisał ta-
kież panegiryki Sławniej-
szych Xpów Polskich, i Zbiór
kazań różnemi czasy
miewanych, znajdowały się
w rękopismie w Kollegium
Jezuitów w Krakowie. Wymo-
wa jego słodka, zgodna po-
rywała słuchaczy, łzy i
jęki świadczyły o wrażeniu
sprawionem.

9. Tomasz Młodzianowski
Jezuita ur. 1622 na Mazowszu,
wstąp. do Jezuitów za młodu
a ukończywszy nauki w Ka-
liszu wysłany na missyę
do Persyi zwiedził wschód
cały, następnie Włochy i Fran-
cyę. Powróciwszy do kraju
uczył Teologii w Poznaniu.
Z tego czasu są jego Prae-
lectiones. Później przebywał
po różnych Kollegiach, Powa-
żali go wszyscy dla głębokiej
nauki a Bpi jego zasię-
gali rady. Uważano go najdo-
skonalszym. Mąż pracy,
nauki i gorliwości wielkiej.
† 1686. Znakomitym był
kaznodzieją, pozostawił Zbiór
kazań i homilij na Nie-
dziele i święta w Poznaniu 1681.
Kazaniami nawrócił wie-
lu różnowierców, Uniatów
i do ludu przemawiał a przy-
tem budował wszystkich świą-
tobliwem życiem. W kazaniach
jego widna jest miłość
ojczyzny. Wymowa jego przy
miłej prostocie oddycha
niewymowną rzewnością

i namaszczeniem. Pod względem szczerości i popularności wysłowienia wiele się zbliża do Birkowskiego. Mimo żywej i świetnej fantazyi nie wychodzi z granic umiarkowania. Nie ugania się za krasomówczemi ozdobami, idzie tylko za natchnieniem i płodną a żywą wyobraźnią. Język jego do podziwienia czysty i karny, wyrównywa najlepszym wzorom polszczyzny XVI w. A do tego wolny jest od form łacińskich, jakie pisarze zygmuntowscy wprowadzić do mowy Ojczystej usiłowali. Zarzucają mu przecież wspólne z jego wiekowi wady: trywialność i nierówność stylu, fraszki i powiastki.

Schodząc do życia praktycznego budujące daje narodowi przestrogi. Byt i całość Rzplitej wśród nieładu uważa za cud Opatrzności, wylicza dobrodziejstwa boskie, śmiało roztrząsa sumienia grzesznemu ogółowi, surowe daje upomnienia, a bolejąc zaleca pokutę i poprawę. W kazaniach pogrzebowych nie mógł otrząść się z wad swego wieku. Wiele tu panegiryzmu, symbolik herbowej, konceptów. Przecież przechodząc do życia praktycznego jako natchniony występuje mówca.

W Kazaniu na pogrzebie Teressy i Ludwiki Opalińskiej

Jadwigi Wolfowej mogą
służyć za wzór stateczności
i dobrego smaku. Godne też
jest wspomnienia kazanie
na konsekracyą Xa Kazim.
Opalińskiego miane do Roz-
kaniu. Inne jego dzieła tą
treści religijnej i asce-
tycznej. Pożytecznym zaś
kiem dla kaznodziei mogą
być Rozmyślania albo Me-
dytacye na dni wszkie całe-
go roku, w Lublinie; i Me-
dytacye na przedniejsze
święta – oraz Recollectiones
ad methodum S. Ignatii w Poznaniu
1676. – (Pisał o nim X. Hołowiń-
ski w Pamiętn. Rel. Moral.
Rozprawa ta przedrukowana
w jego Homiletyce.) X. d. 3 Aprilis 1862 r.

Jan Wydżga Bp Łuck. 8
Warmińska w końcu Arcyb.
Gnieźn. Odbył liczne podróże
za granicą potem we Lwowie
wymowy zasłynął. Był ka-
znodzieją Władysława IV, Opa-
tem w Sieciechowie. Później za
Jana Sobiesk. doszedł do naj-
wyższych godności duchownych
i świeckich bo był Referen-
darzem potem Podkanclerzym i
~~Pod~~ Kanclerzem Koronnym.
Mąż wielkiej nauki i wymowy,
przeważny też wpływ wy-
wierał na sprawy publiczne.
Radziwiłłowie go zwali
kaznodziejów, a Paweł Potocki
Chryzostomem i Chryzologiem
Polskim. Miał piękne kazanie

na polu elekcyjnem po śmierci
Władysława IV. Pogrzebową
mową uczcił Alberta
Radziwiłła
i Maryę Ludwikę przy zło-
żeniu jej zwłok w Krakowie.
Kazań jego nie mamy.
Łabuski miał rękopism kazań
jego niewydanych przed królem
i Królową. Została po nim
„Historya albo opisanie powa-
„żniejszych rzeczy które się działy w Kró-
„lestwie Polskiem od 1655–1660." Prze-
drukowano w Warszawie 185.
W stylu hołdował smakowi
swego wieku. Używał ma-
karonizmów choć je potępiał.
R. 1661 dziękował uroczystą
mową w imieniu Ojczyzny
i Króla wracającemu Ste-
fanowi Czarnieckiemu po świe-
tnych zwycięstwach.

9. Jędrzej Trzebicki Bp. Kr.
(1607–1679) Uczył się u Jezuitów
w Kaliszu i Krakowie a potem
w Rzymie. Powróciwszy do
kraju został Scholastykiem,
Proboszczem Płockim, później Kan-
torem Gnieźnieńskim i Kanoni-
kiem Krakowskim, Wikaryuszem Arcybi-
skupów i Stanisława Łubieńskiego
Arcybpa. Potem pełnił u-
rząd Podkanclerz. Koron. i
niedługo dostał Bpstwo Prze-
myskie i Opactwo Czerwińskie.
Jeździł do Ratysbony na
sejm książąt Niemieckich.
Ze Szwedami w Warszawie pod-
pisywał pokój i ugodę, za
co od Jana Kazimierza został
wyniesiony na Bpstwo Krak.

Jemu głównie przypisywano ustawę wywodzącą Aryanów. W czasie elekcyi 1674 po śmierci Prymasa Floryana Czartoryskiego sprawował urząd Interreja, a z Stanisławem Jabłonowskim Wdą Ruskim popierał stanowczo wybór Sobieskiego. Pod względem wymowy sławne jego dzieło: „Manipulus Orationum ab eruditis viris Poloniae nationis diversis temporibus et occasionibus scriptor.” Romae 1639, gdzie są mowy Stan. Lubieńskiego, Jerzego Ossolińskiego, Jana Lipskiego etc. Przed każdą mową jest jego prologuium. Z łatwością mówił po polsku i po łacinie. Wymowę miał poważną i wdzięczną. Oprócz mów politycznych miał na Synodzie prowincyonal. Warszaw. 1643 i Gnieźnieński. w 1646 — nadto piękną łaciną miał mowę pogrzebową nad Janem Kazimierzem. Żałowaćby należy że z jego kazań żadne nas nie doszło. Wydał ~~dzieło~~ Życie Stan. Łubieńskiego Bpa Płock. – znajduje się ono w „Vitae Eppor. Plocensium.”

Jan Zamojski, Bp ~~Kamieniecki~~ ~~potem~~ moldawski, potem Przemyski i wreszcie Łucki. Senat polski i dwór Jana Kaźmie. rada i wymową wspierał. Potocki w dziele swojem Centuria clarorum virorum pisze o nim: „Jako w kościele, w którym swój urząd duchowny sprawował, gdy do ludu wymownymi usty kazywał, nikt nie wychodził bez zbudowania, tak i z rady publicznej, gdzie

umysły panów jednoczył, każ-
dy wynosił pożądane światło
i ducha zgody."

10 Jan Stanisł. Zbąski Bp.
Warmiński + 1698. zaufaniem
Ludwiki żony Jana Kazimierza
zaszczycony Kustosz Sandomir-
ski i Archidyakon Gnieźnieński.
Sprawował różne poselstwa
jeździł do Rzymu po palium
dla Floryana Czartoryskiego. Od kró-
la Michała otrzymał probostwo
Miechowskie. Został Bpem
przemyskim i Administrato-
rem Opactwa Sulejowskiego. Towa-
rzysz Jana Sobieskiego w wypra-
wie na odzyskanie Ukrainy.
Po poselstwie do Rzymu i
Wenecyi przeniesiony na
stolicę Warmińską. Wydał
De immunitate Eccliae et po-
lonicis legibus
1605 r.

11. Michał Radziejowski
Arcybp Gn. + 1705. Odbył
liczne podróże za granicę a
wsparty poręką domów zna-
komitych osiągnął pierwsze
godności. W czasie ~~bez~~ elek-
cyi po śmierci Króla Michała
czynną odgrywał rolę i wy-
mową zasłynął. Towarzy-
szył Janowi III w wyprawach
wojennych a spokrewniony
z nim wyszedł wysoko.
Wyrósł też w dumę i pa-
nom a szczególniej dworowi
obrzydł. Po śmierci Sobieskiego
kiedy Jakób Sobieski nie
utrzymał się na tronie
przechylał się już do Sasa
już do Szwedów i popadł
w publiczną nienawiść i
ohydę, że po 2kroć sprzedał

Koronnej. Wyszły „Mowy
„Prymasa Radziejowskiego"
„w Warszawie 1697 r."

Seweryn Karwat Wokiciewicz Jezuita † 1678. Sławny kaznodzieja na sejmach za Jana Kaźm. Szczególniej przy otwarciu sejmu 1655. Pozostał po nim Panegiryk Stanisława Koniecpolskiego Kasztelana Krakowskiego.

Rywocki Jan Jezuita † 1668. głośny swego czasu z kazań, pisał mowy świeckie i panegiryki.

Jan Dominik Kociółkowski S. T. Dr. Dominikan. kaznodzieja u P. Maryi w Krakowie – najprzedniejszy mówca swego czasu – † 1683 r. w Poznaniu. Miał zostawić wiele ksiąg kazań i innych pism religijnych.

Tomasz Frydrychowicz Dominikan S. T. Dr. wielki moralista i kaznodzieja u P. Maryi w Krakowie – Słynął jeszcze jako malarz.

Jan Małachowski Jezuita syn Jana Małachowskiego Kasztelana Sieradzkiego, zmarły 1695. – W Sandomierzu i Krakowie po apostolsku kazywał.

Jan Kurdwanowski Suffr. Warmiński Kanon. Krak. † 1730. Poważany wielce od Jana III
„Kazania niektóre na różnych
„miejscach w różnych okazyach
„miane – Brunsberg. 1724. Kalisz 1728.
W zbiorze tym jest 10 kazań między innemi kazanie miane w katedrze krakowskiej gdy Jan III idąc pod Wiedeń brał

z rąk Pallavicyniego błogo-
sławieństwo Papieża Innocen-
tego XI r. 1683. Kazania na obrzę-
dzie pogrzebowym tegoż króla,
i na koronacyi Augusta III.

Adryan Pikarski Jezuita
†1677. Trzech królów polskich kaz-
nodzieja czasu swego sławny. Doszło
do nas kazanie na pogrzebie
Maryi Ludwiki Gonzagi p. n.
„Najjaśniejsze zwierciadło na-
„sze bez makuły" 1677.
i drugie p. n. „Prawa Sam-
„sonka".

Szymon Stanisław Makow-
ski Prof. teol. w Akad.
Krak. kanon. Ś-go Floryana
i kaznodzieja Katedry Krak.
†1683. Zostawił zbiór kazań
w języku łacińskim, wiele pa-
negiryków oprócz innych dzieł
treści filozoficznej i teologicznej.
Współcześni bardzo go poważ-
ali.

12. Jerzy Albrecht Dönhoff
Bp Kr. 1648-1702. W Rzy-
mie ukończył nauki teologiczne.
Od Jana III na biskupstwo Kamie-
nieckie a potem Przemyskie wy-
niesiony, otrzymał razem
pieczęć większą koronną. Pra-
cował nad zjednoczeniem Kościołów.
Zwano go Chryzostomem Pol-
skim. Słyszeć go było na
ambonie każdego, do czego
mu nie przeszkadzały najwyż-
sze urzędy. Wyszło kazanie
na pogrzebie Maryi Jabło-
nowskiej Wdziny Ruskiej i Ka-
zanie przy solennej introduk-
cyi relikwij S. Feliciana
w Warszawie 1677.

13. Andrzej Chryzostom Załuski
Bp Warmiński urodzony 1657.

szkoły odbył u Jezuitów — potem jeździł za granicą po Niemczech, Włoszech, i Francyi. Na powrotem odbył 3krotne poselstwa: do Hiszpanii dla złożenia po śmierci Michała orderu złotego runa, — do Portugalii dla wyjednania posiłków wojennych przeciw Turcyi i do Ludwika XIV. z oznajmieniem elekcyi nowego Króla. Wyświęcony przez swego wuja Prymasa Olszowskiego na kapłana, został jego kaclerzem. Król Jan III ofiarował mu Opactwo Wąchockie, a potem biskupstwo kijowskie i Czernichowskie. W r. 1691 objął katedrę płocką. Infułę tę odstąpił bratu Ludwikowi, chcąc się usunąć od spraw publicznych a poświęcić naukom. ale wnet powołanym został na biskupstwo warmińskie, i przytem otrzymał większą pieczęć koronną.

P. d. 10 Aprilis 1862 a.

R. 1703 nie pomału wsparł sprawę Augusta II, to na zjeździe w Marienburgu, lecz później doznał niełaski i skazany na wygnanie zmarł 1711 r. w Gutsztadzie. Był to światły i znakomity mąż stanu, a przytem gorliwy kapłan i apostoł. Zarzucają mu się przeszedł granice umiarkowania w pamiętnej sprawie Łyszczyńskiego oskarżonego o ateizm. — Bardzo wiele pism zostawił, — w senacie sadą, w Kościele Kazaniami, w całym świecie uczonym pismami zasłynął. Wy-

mowę miał skorą i węzką i współcześni ją bardzo wychwalali świadcząc, że kiedy się w mówieniu zapalał, zdawał się usty miotać Peryklesa gromy, a jak drugi Chryzostom przemawia do ludu w swojej Antyochii. Ztąd jedni go Chryzostomem Słowiańskim, drudzy nowym Ambrożym nazywają. Styl przecież jego nie jest wolny od przywar wiekowi właściwych — mniej jednak grzeszy nadętością — język skażony ~~[illegible]~~ makaronizmami. Miewał kazania do ludu tak wymowne iż jęki i łzy wydobywał. Kazania jego wyszły w Warszawie 1696 i w Kaliszu 1730. Oprócz tego są Allocutiones pastorales in visitatione Basilicae Plocensium. Piękne tu daje przestrogi kapłanom. Niektóre jego kazania wyszły oddzielnie, jako: Kazanie wyrzeczone w Warszawie 1689 ex occasione Łyszczyńskiego de atheismo oskarżonego — są i kazania pogrzebowe, jako kazanie na pogrzebie Mikołaja Sieniawskiego Het. Poln., Maryanny Jabłonowskiej Wdziny Ruskiej, Jana Sapiehy Koniuszego W. X. L. miane w Grodnie 1688. Pisał wiele ksiąg ascetycznych, historycznych i obyczajowych — wiele tłomaczył z włoskiego, hiszpańskiego i francuzkiego. Lecz najcelniejszym zabytkiem są jego cztery tomy Epilar historico-familiarium Brunsbergae 1709 r. Skarb to bogaty dziejów współczesnych od 1665 do 1709 — są tam dzienniki sejmowe

relacye poselstw, zapisy rozmaitych wydarzeń krajowych, mowy publiczne, listy pisane do najznakomitszych osób w kraju i za granicą.

Jan Lipski Arcybp Gnieźn. 14.

Żył w końcu XVI i połowie XVII w. Wykształcony w Akademiach zagranicznych, mianowany proboszczem i kanclerzem Krak., Opatem Wąchockim. i Referendarzem Kor. Władysław IV wyniósł go na Bpstwo Chełmińskie. On to ułożył małżeństwo Króla z Cecylją Renatą, siostrą Ferdynanda Cesarza i do Polski ją sprowadził. Zasiadłszy na stolicy Gnieźnieńskiej oddał się z gorliwością obowiązkom pasterskim. Kościoły opatrywał, synody zgromadzał, kacerzy nawracał; ujmując się krzywdy przez różnowierców religii wyrządzonej, Króla i stany do ukarania winnych nakłonił, dla tego przez nienawiść życia go zdradziecko pozbawiono 1641 przez truciznę. Mąż obszernej nauki, wymowy świetnej i obfitej. Żył w przyjaźni z Jerzym Ossolińskim i Jakobem Sobieskim, a złotym zdawał się ów wiek, w którym tacy ludzie kwitnęli, — pisze Damalewicz. Urban VIII twierdził, że listy Lipskiego były najwymowniejsze. Jedni go Lipsiuszem Słowiańskim, drudzy Cyceronem Ańskim zwali, choć mowy jego noszą na sobie cechę skażonego smaku — są zaś: Dziękowanie Królowi Jmci za Arcybpstwo, mowa miana na

sejmie. Są i łacińskie Orationes Duae habitae in aula Caesaris Viennae 1637. i inne na śmierć Alexandra i Jana Alberta Królewiczów. Nie ustrzegł się wad ówczesnej epoki; a na podobieństwo Seneki ugania się za błyskotkami i igraszką wyrazów. Zostało po nim kilka mów świątecznych i przygodnych.

Alexander Trzebiński

Bp Przemyski, mąż znakomity, stopniami doszedł do wysokich zaszczytów. Między innemi zalecił się poselstwem do Amurata Sułtana od Władysława IV. Potocki chwali go z dźwięcznej i miodopłynnej wymowy, która serca najzuchwalszych nawet rozbrajała.

15. Andrzej Olszowski Prymas pod trzema Królami elekcyjnymi przeważnie wpływał na losy kraju światłem, gorliwością i wymową. Uczył się u Jezuitów, potem w Akad. Krak. i ćwiczył się głównie w krasomówstwie. W Rzymie został Drem Prawa i dał się poznać ze znakomitej wymowy. Po śmierci bowiem Urbana VIII Papieża, pięknym panegirykiem powitał wstępującego na stolicę Innocentego X. Z Włoch udał się do Francyi i Niemiec – został Kanonikiem Gniezn. a następnie Kanclerzem przy Arcybpie Macieju Łubieńskim. Za Jana Kazimierza zarządzał Kancellaryą Królewską.

Wysłany

od Króla na obiór Cesarza do
Frankfurtu, potem do Wiednia
z powodu napaści Szwedów i
udzielonych im posiłków, spra-
wił się godnie i z pożytkiem
dla kraju. Później zaszczycony
urzędem Referendarza, 1661 r.
zasiadł na stolicy ~~Kaniow.~~ Cheł-
mińskiej — posunięty na stopień
Podkanclerzego, ułatwił abdyka-
cyę Jana Kazimierza, a póź-
niej poparł wybór Piasta, ku
czemu wydał Censura Candi-
datorum Sceptri Poloniae. Królowi
radził małżeństwo z Eleonorą
i w tym celu jeździł do Wiednia.
Poselstwo jego było świetne — mo-
wa do Cesarza wyborna. Tak
do obioru Króla Michała tak
później Sobieskiego wiele się
przyczynił, i wtedy postąpił
na Arcybpstwo. Na sejmie
Koronnym wnosił ukrócenie
władzy Hetmana — a w czasie
wyprawy Tureckiej pod nie-
obecność Króla rządy kraju
sprawował i pospolite rusze-
nie na odsiecz zagrożonym
wojskom pod Żórawną zwo-
ływał. Ostatniem jego dzie-
łem było umówienie zgody
między zbuntowanymi miesz-
czanami i Magistratem Gdań-
skim 1677 r. Zapieczętował on
szereg Prymasów Wielkich,
jak Sobieski szereg wielkich
Wodzów i zwycięzców. Był wiel-
kim obywatelem, mądrym Se-
natorem i Kanclerzem. Po ra-
dę uciekały się do niego Wdowa
i znakomitsze domy, bo w Pol-
sce nie było mu równego mi-

łośnika swobód ojczystych i ko-
ścielnych. Mówiono o nim że
wymową wyższy był nad Tullju-
sza, powagą nad Katona a
cnotą nad Metella. Piotr Du-
nin Jezuita wyrzekł jego po-
chwałę w kazaniu na pogrze-
bie w Gnieznie. Słynny był
list jego do wojsk zbuntowa-
nych pod naczelnictwem Świ-
derskiego, o którym to liście
Jerzy Lubomirski Mar. W. Kor.
mawiał że sam Chryzostom po-
ważniej i piękniej nie byłby się
wysłowił. Liczny zbiór ksią-
żek przekazał Akademii z wa-
runkiem, by Bibljoteka dla
wszystkich stała otworem.
Zbiór jego wiele w czasie woj-
ny Szwedzkiej w klasztorze
Bernardyńskim w Warszawie
zgorzało, mówi Załuski. Z rów-
ną łatwością władał polskim
i łacińskim językiem i we-
dle potrzeby ich używał. Pol-
szczyzna skażona jest ma-
karonizmami. Są niektóre
jego mowy sejmowe, a z przy-
godnych jest mowa miana
w Wiedniu, gdzie odprowadził
małżeństwo z Eleonorą – a
przepowiadał tam duchem
proroczym niebezpieczeń-
stwa grożące od Turcyi nie
tylko Polsce ale i Państwom
Cesarskim. Jest też Sermo
Parentalis & in exequiis
Joannis Casimiri Regis Po-
loniæ habitus a. 1673. i Ser-
mo ad ordines Civitatis Ge-
danensis 1670, gdy miał

odbierać hołd w imieniu Króla
i przysięgę wierności od Gdań-
szczan. Sermo ad Capitulum
Gnesnense - jest to głos pa-
sterski jako Arcybpa.
Pod napisem Publica Spes na-
pisany był i wydany w Rzy-
mie panegiryk Innocentego X.
jako też 3 mowy także wy-
dane na cześć SS. Patro-
nów Polski: Kazimierza, Sta-
nisława i Jacka, za które
zyskał przydomek Orator Polonus.
P. d. 1 Maji 1862.
Nie był jednak wolny od wad ów-
czesnych, szczególnie nadętości
i przesady, a one więcej się prze-
bijają w polskim jak łaciń-
skim języku, więcej w przy-
godnych niż politycznych mo-
wach.
Paweł Piasecki Opat 16.
Mogilski Bp Kamieniecki, Chełm-
ski i Przemyski + 1649 Po u-
kończeniu nauk w kraju dwa
razy zwiedził Rzym i inne mia-
sta włoskie. Wykształcił się na
dworze Wawrzyńca Goślickie-
go Bpa Pozn. Po powrócie
z Rzymu powtórnie, dostał się
na dwór Zygmunta III, a
dla gładkiego pióra wielce był
miły Królowi. Mąż surowej
cnoty, śmiałego i niepodle-
głego ducha. Kochowski po-
wiada, że to był Bp z pod
dawnego jeszcze stempla.
W „Kronice dziejów współcze-
„snych" nie oszczędza nikogo
a zwłaszcza Jezuitów; łając
Królowi zarówno i Stanom

Koronnym, Rzymowi jak Genewie.
Dzieło jego podobno spalono,
ale on 2e i 3e zrobił wyda-
nie. Nie dziw też że wielu miał
nieprzyjaciół, lecz w końcu od-
dano mu sprawiedliwości i
z Bpstwa Ch. Chełmińskiego postą-
pił na Przemyskie. Chwalono
go z wymowy w Senacie, na
Trybunale Koronnym i Syno-
dzie Warszawskim 1643. W mo-
wach przecież pogrzebowych
jest zbyt napuszony. Wydał dzie-
ło: Chronicon gestorum in Europa
singularium Cracoviae 1645
i 1648 - i Amstelodami 1649.
Również wydał wielkiej za-
lety dzieło: Praxis Eppalis
Venetiis 1611. kilkakroć za
granicą przedrukowane, gdzie
wykazuje powinności i władze
urzędu pasterskiego.

Andrzej Szołdrski Dr.
Prawa Bp Pozn. † 1650. zwie-
dził Włochy, Niemcy, Belgię.
Na dworze Zygm. III był Kan-
clerzem Królewicza Władysława
i towarzyszył mu na wy-
prawach: Smoleńskiej i
Chocimskiej. Po ostatniej po-
jechał do Turcyi jako pełnomoc-
nik do zawarcia przymierza.
Władysław obrany Królem uży-
wał go w sprawach trudnych
i niebezpiecznych w Moskwie.
Wielkie oddał krajowi usługi na Sej-
mach i Trybunale Koronnym,
szły też za niemi odpo-
wiednie zaszczyty - od Na-

nowii

Kanonii Gnieźnieńskiej do Biskupstwa Kijowskiego, potem do Katedry Przemyskiej a wreszcie do Po-znańskiej. Współcześni wielce go poważali dla biegłości w prawie ojczystem i kościelnem. Mówiono o nim że był vir eloquentia Cicero, prudentia Cato, consilio Fabius. Pozostała po nim jedna mowa: Oratio in funere Serenissimi Vladislai IV. Pol. Regis. Cracoviae 1649. i Praesidium Curianum Cracoviae 1646. panegiryk Kardynałowi de Torres Legatowi Rzymskiemu.

Franciszek Rychłowski 17.

Reformat, dwa razy do Rzymu podróżował śpiewaniem pieśni pobożnych jałmużnę sobie wypraszając. Przeciw schizmie i błędom Aryańskim z wielką walczył gorliwością. W Rożnowie 1660 stoczył dysputę z Wiszowatym i innymi predykantami i do wiary katolickiej ich nakłonił. Zbyt wiele miewał kazań, jakie wpływ potężny wywierały. Andrzej Trzebicki Bp. Krak. kazał je drukować i zalecał plebanom, by ich w nauczaniu ludu używali. Wyszły jego „Kazania na niedziele całego roku po dwoje kazań na każdą Niedzielę" w Krakowie 1664 i 1673. Kazania na Święta całego roku, podwójne w Krakowie 1667 i Kazania na Święta Panny Przenajświętszej, pięciorakie w Krakowie 1667.

trzebija tam duch głębokiej pobożności obok nauki gruntownej, dla tego też dziś z pożytkiem czytane być mogą. W kazaniach pogrzebowych nie ustrzegł się wad swojego wieku, a herby familijne np. Struś, Łabędź dostarczały mu wątku do błachych konceptów.

Odróżniać trzeba Rychłowskiego od Fran. Ksaw. Rychłowskiego Dnikana, którego mamy "Równość ff bez pary" w Zamościu 1764.

Cypryan Schober Reformat, urodzony i wychowany w wierze dyssydenckiej, przeszedł na łono Kła Katol. i stałe zakonną przyjął, Owiodąc życie w zakonie przez lat 50. Żarliwie prawił kazania w Gdańsku przeszło lat 20. Niewiadomo czyli co z jego kazań drukowano.

Stradomski Paulin, w czasie oblężenia Częstochowy od Szwedów żarliwemi kazaniami krzepił rycerskiego ducha oblężonych.

Paweł Kaczyński Jezuita +1676 mąż wielkich cnót i żarliwości w wierze, wsławiony po najcelniejszych mównicach, a szczególnie w Lublinie przez lat 12 wymownie kazał przed Trybunałem Koronnym. Wyszły „Kazania na „Niedziele całego roku" w Kaliszu 1675. Kazania na święta całego roku w Kaliszu ~~1675~~ 1684. Jest kazanie po-

grzebowe

grzebowe „Strzała domu Mikołajewskich".

Chryzostom Gołębiowski

S. T. Dr Zak. S. Augustyna, Prowincyał. Kaznodzieja Jana III. słynął z nauki i kazań. Wyszły one p. n. „Głos wołającego na puszczy Augustyańskiej Jana złotemi usta-mi Chryzostoma Gołębiowskiego A. j. Kazania na Niedziele całego roku podczas Sejmów z Audiencyi na różnych miejscach przed Majestatem J. K. Mci miane — we Lwowie 1757. Osobno wyszło Kazanie: „Niedołężna śmierć." w Warszawie 1681. na pogrzebie Adama Sasockiego Kasztelana Wyszogrodzkiego.

Stanisław Ormiński

Dziekan, przez lat kilkanaście Kaznodzieja P. Maryi w Krakowie. Lubo w starości swojej wzrok utracił jednak na funkcyi Kaznodziejskiej otwierał oczy rozumne audytorowi swemu do czci i chwały Boskiej. Wydał różne Kazania i panegiryki na uroczystość S. Jana Kant. S. Fka Borg. i SS. Zakonu Premonstrateńskiego przy założeniu Kamienia węgielnego na Kościół S. Anny. 1689.

Waleryan Gutowski

Pisma S. i Kant. Wyzwolonych Dr. Prowincyał

Fkanów † 1693, wymowny Ka-
znodzieja. Wydał Quadrage-
simał albo Kazania na ca-
ły post w Krakowie 1668. –
Panegiryczne dyskursy i in-
ne kazania 1675 i 1695. –
Wielki Franciszek w malen-
kości swojej. w Krakowie 169
Kazanie miane na sejmie
Koronacyjnym w obecności
Króla Michała.

Walenty Pęski Jezuita
Sławny Kaznodzieja Piotrko-
wski. Pisał prócz kazań pieś-
ni pobożne, które wówczas wiel-
ce się podobały.

Floryan Straszyński
Dominikan S. T. Dr. Przeor w Kra-
kowie a potem Prowincyał
Polski i Litewski. Famosus
concionator w Kle P. Mary-
w Krakowie i po innych miej-
scach przez lat 30 opowia-
dał Słowo Boże. Wydał Ka-
zania o S. Janie Kant. w Kra-
kowie 1684. Tudzież Kazanie
miane na uroczystości Ko-
ronacyi obrazu N. Panny Czę-
stochowskiej 1717.

Andrzej Glinkiewicz
Dominikan z Konwentu Pozna-
W Poznaniu i przy Trybu-
nale Lubelskim kaznował,
skąd Senat krakowski przy-
zwał go na kaznodzieję
do Kła N. P. Maryi, gdzie ka-
zał przez lat 16 i tamże

życie

życie katowiczyk. Z ust jego pły-
nął żywy zdrój zbawienia,
a ilekroć przemawiał, se-
rafiros ardores excitabat
(Nowowiejski).

Mikołaj Suchodolski
Jezuita † 1705. Wsławiony
wymową kaznodziejską — wy-
szły jego niektóre kazania.

Jan Gawłowicz Dominikan
S. T. Dr. wielki i sławny
kaznodzieja, kratomówca
i statysta. — Teolog Michała
Stefana Radziejowskiego, wię-
cej u Królów i Senatorów, wie-
le wydał panegiryków, jako
na uroczystość S. Ignace-
go Lojoli. Są też jego ka-
zania pogrzebowe. Biegły
w prawie kanonicznem obsta-
wał w Krzywniku za należyto-
ścią Plebanów. — † w Gdańsku
gdzie ma się znajdować wie-
le jego kazań.

Alan Bardziński Domi-
nikan, Przeor w Łęczycy, El-
blągu i Warszawie. — † 1706.
mąż uczony, słynny wierszo-
pis, a chociaż zająkliwy, chwa-
lony jednak kaznodzieja
i poważany. Kazania jego
nie wyszły.

Ks. Poniński Jezuita,
Rektor Nowicyatu Krakow.
† 1714. Był kaznodzieją Kró-
lewskim — są tylko niektóre
jego kazania. —

l. d. 15 Maji 1862.

18 Cypryan Sapecki Dmikan
S. T. Dr. + 1724. Przez lat 17
w Krakowie u P. Maryi i w ka-
tedrze kazywał, i po wielu in-
nych miejscach; z czego wielką
miał słynę przed światem;
Stryjkowski zwie go wielkim
kaznodzieją i oratorem. Wydał
„Różaniec Kaznodziejski" w Krak.
1717 i 1720. — i Kazania pane-
giryczne, jako to: „Temiż odro-
dzony na uroczystość S. Stani-
„sława" i t. p. Ułożył nadto Ka-
lendarz Niebieski z przykładów
i żywotów SS. w Krak. 1722.,
wierszami z wielkim koncep-
tem. Smak u niego zepsuty
a wziętość jego dowodzi że ten
smak był panującym. Przyta-
cza autorów świeckich i po-
gańskich, a po wstępie kła-
dzie wiersze jako apostrofę.

Antoni Szyrma Jezuita, prze-
łożony domu Professów w War-
szawie, zarządzał prowincyą
litewską. Wydał „Kazania
świąteczne i niedzielne," i
„Eskorty postne." Prawdy wia-
ry tłumaczy sposobem prostym
ale bez wdzięku oratorskiego.

Paweł Fr. Sapieha Sekre-
W. L. Opat Paradyski - Kom-
missarz Głny zakonu Cyster-
sów - potem Bp. Żmudzki
+ 1715. - sławny kaznodzieja i
mówca, choć wadom wieku
aż nazbyt hołdował

Jak. Filipowicz Jez. - zostawił
Kazania na święta całego roku
w Pozn. 1728-1737. - i Kazania
na Niedziele całego roku
1729.

Stefan Pomiński Jezuita, +1733. mowca poważny i gruntowny – w najcelniejszych Kłach i na Trybunałach w Piotrkowie i Lublinie kazywał. Stylem i językiem między współczesnymi celuje. Wyszły jego niektóre kazania w Poznaniu. Wydał przytem Exercitia Spiritualia.

Antoni Węgrzynowicz Francisz. ur. i wychowany w Krakowie, wstąpił do zakonu 1675. Prowincyałem po 2kroć obrany, nauki i pióra nie porzucił. +1721. Nazwany kaznodzieją, wydał też wiele książ kaznodziejskich, jako Kazania niedzielne, na chwałę N. Maryi o 7 grzechach głównych i przeciwnych im cnotach. – O 4ch rzeczach ostatecznych – na Uroczystości ŚŚ. Pańskich" także Alphabethum Marianum Immaculatae Conceptionis B. M. V. mieści tyle kazań, ile głosek w alfabecie – Syllabus Marianus – kazanie o N. M. P. ~~[illegible]~~ przypisane Karolowi VI Ces. Prócz tego Obrona Kła Bożego – i Teologia duchowna łatwym sposobem ułożona dla poczynających życie zakonne. Kazania jego odznaczają się zdrową nauką i jasnym wykładem.

Marcelli Dziewulski Francis. S. F. Bat. Kustosz Chełmiński – długo kazał w Krakowie – tam też wyszły jego Kazania.

Jerzy Dębski Jezuita + 1733.
~~Gorliwy Kapłan~~, rządził Kol-
legium Przemyskiem — nie-
zmordowany Kaznodzieja,
mą wiele talentu. Wyszły
jego Kazania na Niedziele
tom I w Kaliszu 1725 — tom II
w Sandomierzu 1729.

Krzysztof Szembek Bp Warm.
+ 1740 — Gorliwy Kapłan — w róż-
nych latach dyecezyi swojéj
tj. Chełmskiéj, Przemyskiéj i War-
mińskiéj kazania do ludu
miewał. Wyszły jego kaza-
nia w Brunsbergu p. n. Róże
tajemnic niebieskich.

Ignacy Kanty Herka S. T. Dr.
Prof. Akad. Kr. Kaznodzieja
Katedralny, wielki orator.
Przechodzi on już wiek XVIII.
Oprócz panegiryków w języku
łacińskim wydał „Zebranie
prac kaznodziejskich" w Pozna-
1749 i 1752. i „Pamiątkę
kaznodziejskiéj pracy" w Po-
znaniu 1751 r.

Klemens Stanisław Herka
Prof. Ak. Kr. potem Rektor
Poznańskiéj Akademii + 1759.
W przedmowie do swego dzieła:
„Zabawy przy Akademickich
„pracach t. j. Kazania niektóre
publiczniejsze w Pozn. 1756.
wspomina prace kaznodzie-
jskie zmarłego brata, wydane
w 2ch częściach, do których wcie-
lił niektóre kazania własne.

Samuel Wysocki Pijar - zna-
ny pod imieniem Samuel a
S. Floriano Rektor Kollegjum
Warsz. potem Prowincyałem
żył od 1703-1771. Sławny ka-
znodzieja. Wydał „Adwent
z Postem i kazaniami o są-
dzie Bożym." – Orlęce Pańskiej
o Pokucie w Warsz. 1749. Kaza-
nia miane przed sądem Try-
bunalskim Skarbowym Ra-
domskim w Warsz. 1747. Zbiór
znaczniejszy wyszedł p. t.
„Kazania, homilje i materye
kazań na wszkie dni i świę-
ta w całym roku." w War-
sza. 1762 i 1770. W dziele
Orator Polonus i kazaniach
wyobraża on smak zepsuty
swojego wieku i nie mało
się do jego zepsucia przy-
czynił.

Przyczyny skażenia smaku 19

Nie będziem się dziwić że tak
zdrożny smak rozwinął się
i upowszechnił w narodzie, sko-
ro się przyjrzemy jak go pil-
nie zaszczepiano w szkole mło-
dzieży, a ta nawyknąłszy
od młodości do czczej retory-
ki i deklamacyj, później zna-
jąc z czem dobrem popisywała
się. Czytano wprawdzie klas-
syków, lecz dla tego by formy
ich naśladować lub przenosić.
Dla przykładu przyjrzyjmy dzie-
ła Kwiatkiewicza Jezuity
a te nas wiele pouczą.

Wydał on 3 dzieła krasomówcze: Fenix Rhetor w Krakowie 1672. Suada Civilis Vratislaviæ 1679 i Calissii 1682 – i Eloquentia reconditior w Pozn. 1705. Styl kwiecisty i przesadny – metoda szkolna i pedancka. Poczyna naukę od pisania listów – a zaraz na początku podaje, że w listach piszących się polskim językiem, wtrącają się tu i ówdzie zdania łacińskie dla przypodobania się czytelnikowi i lepszego wysłowienia, gdzieby językowi naszemu brakowało na sile i dobitności. W dalszym wykładzie kształci mówcę do życia publicznego, prawi de eruditione et acumine usitato Suado civili – podaje wielorakie sposoby układania mów cywilnych, przez allegorye, allusye, syllogizmy etc. – Dzieli je na urzędowe (officiosæ) i do spraw różnych zastosowane (ad politicam nostræ status). W pierwszych trzeba mieć wzgląd na herby, dostojeństwa, cnoty albo też dotes animi, corporis et fortunæ. W swoim Fenixie zapowiada szkołę wyższej wymowy. Jest to szkoła deklamacyi najpuszystszej i przesady. Fundamenta jej są: sensus admirabilis, conditionis usus ~~Tr~~ vulgaris. Uczy, jak sens pospolity można zrobić niepospolitym t.j. ozdobnym i krasomowskim. np.

że Sapieha znakomity był uro-
dzeniem. Per excultam oratoris
praeparationem: na ród świetny
Sapiehów nie każda spojrzeć
zdoła źrenica - jest to południo-
we słońce i t. d. Tamen ex
circumstantia nominis - ex
stemmate etc. Przechodzi różne
rodzaje mów, do każdéj stosu-
jąc ówe^m^ oratorskie sposoby
mówienia.

P. d. 22 Maja 1862.

Na końcu dzieła powiada: Ergo
quisquis hic ad summum
contendis, te vulgo exime,
nam nec Tullio satis fuit
civem Romanum fuisse nisi
inter prim[o]res
consulis fasces occupasse.
Podobnie Samuel a S. Floriano
(Wysocki) w Orator Polonus
Vars. 1740 sposobiąc mówcę
praktycznie podaje w obfi-
tym zbiorze sententias, erudi-
tiones, symbola, fragmenta t. j.
różne źródła i zasoby mówcze,
zastosowane do potrzeby rady
publicznego, rycerza mowy i t. d.
1° idzie propozycya czyli te-
mat mowy, potem ratio
t. j. rozumowania z rozumu
doświadczenia lub nauki czerpane
2) sententia t. j. zdania roz-
nych autorów 3) erudycya
czy przykłady 4) symbole
t. j. kształty tych myśli alle-
goryczne z lemmatami czy-
li dowcipnie wymyślonemi godłami
5 fragmenta t. j. wyjątki z roz-
maitych pisarzy.

Na imieninach jak można brać pochopy ze znaczenia imion w obcych językach np. Andreas = fortissimus, Daniel = fortitudo Dei, Simon = obediens. Tobias = bonus Deus, albo panegiryczne tworzyć anagramata np. Sigismundus = munis dignus, Martinus = Arimanys. Przykłady umieszczone w tem dziele uważać można za szkodę prawdziwego zepsucia języka i smaku popierany przez taką naukę. Suadę obejmujące wszelkiego rodzaju mowy w polskim i łacińskim języku już to pozbierane ze słynniejszych krasomówców już przez samych autorów ułożone. Do takich należy dzieło Jana Kazim. Mosznarowicza p.t. Orator polityczny weselnym i pogrzebowym wysługujący aktom, gdzie są mowy przy oddawaniu wieńca, wjeżdżając w dom panny młodej, oddając pannę młodą po ślubie, dziękując od pana młodego za pannę, oddając pierwiej roztruchan, marcepany etc. Jezuici wprowadzili do szkół tak zwane sądy prawne czyli ćwiczenia krasomowskie jako przygotowanie do zatwarzania sądów. Cycero i inni klasycy sposobili się do utarczek prawnych. U nas był to pewny rodzaj dramatów, gdzie wyprowadzano na scenę sprawy zmyślone, a mówcy z jednej i z drugiej występowali strony

Poprzedzał zwykle argument
i prolog, potem występowali
sędziowie, w końcu epilog
a perorujący uczniowie wy-
mawiali się nieudolnością
i prosili o przebaczenie.
Zobacz „Jana Bielskiego Ćwi-
czenia prawne" Pozn.
W szkołach przeto młodzież za-
prawiała się do pieniactwa
i wykrętnych sofizmatów, gdy po-
trzeba było jeden i tenżsam
przedmiot trzeba było z dwóch stron
obronić
a równie prawdy jak fałszu
dowodzić. Oprócz tego zaprowa-
dzili sceniczne przedstawienia,
gdzie uczniowie wyznaczone odgrywali role.
Były to deklamacye prowadzone
na scenie w formie dramatu
choć z drugiej strony tego ro-
dzaju publiczne przedstawienia
sposobiły młodzież do wystą-
pienia przed licznem zgroma-
dzeniem, co było potrzebne w cza-
sach sejmów i sejmików.
Wiele w tym wieku zajmowa-
no się teoryą kaznodziejstwa.
Wychodziły też w znacznej
liczbie Repertoria i Offi-
cyny Kaznodziejskie. Niektóre
są gruntowne i jasne
lecz większa część razi szkol-
nictwem.
Gorliwsi Bpi karcili te
wady i zdrożności. Synod
dyecezalny Poznański zaleca zwra-
cać uwagę na stan uspo-
sobienie i godność słuchaczy,
i chorych na duszy leczyć oby-
czajem Samarytanina, cierpkość uzdra-
wiającego napoju łagodząc
oliwą — a na głuchych

i zatwardziałych uderzać groź-
bą, łajaniem i zaklęciem.
Kaznodziejom nie pozwala
wstępować na kazalnicę bez
przygotowania, jak mówieniu
zaś każe obierać raczej
prostotę wykładu niż wy-
tworność dla popisu. Przyta-
cza w tym duchu słowa: „Dum
sis in sublimitate sermonis".
Dla tego zakazuje surowo
kaznodziejom doctas fabulas,
parœmias, risum moven-
tes.

Mowcy Zygmuntowscy
w tym okresie: Katedra ta
przez gorliwego Bpa wzno-
szona, przyczyniła się
do podniesienia wymowy w o-
gólności. Znakomitsi mowcy tej
szkoły są:
Jan Brożek 1581–1652.
kan. kr. Prof. Akad. mate-
matyk słynny, biegły w kra-
somowstwie i innych umiejęt-
nościach, theologus, medicus, va-
tes, rhetor, sophus, poeta.
Poseł w sprawach Akademii
do Stanów Rzplitej, mąż
w pracy niezmordowany,
lecz gdy we wszystkich u-
miejętnościach siły swoje
doświadczać pragnął, wielu
przedmiotom nie sprostał i
krążył w ciasnem kole en-
cyklopedyi. W matematyce
i astronomii wielkie położył za-
sługi. W jego „Gratis albo
„Dyskurs Ziemianina z Ple-
banem" występuje w obronie

praw Akademii Krak. przy Jezuitom. Wydał też „De litteras in Polonia vetustate" Crac. 1780.

Na katedrę Tyliczjańską postąpił 1626 po Janie Innocentym Petrycym.

Bartł. Duczymiński, Akademik Krak. wydał „Exercitia rhethor." Crac. 1615. Stawia przykłady naśladowania Cycerona.

Jakob Witelius Krasomowca i wierszopis łaciński: † 1648, chwalony z wymowy w języku hebrajskim, greckim i łacińskim.

Jakób Piotrowic Słynny z darów krasomowstwa.

Jan Rachtamowicz Cynerski (Popiołek) Prof. Ak. Kan. Kr. Przeło. Kolleg. WW. SS † 1654 Rymopis i krasomówca.

Stanisł. Jurkowski prawił pochwałę pogrzebową Zygmunta III i Cecylii Renaty.

Mikoł. Sulikowski miał mowę na koronacyi Maryi Ludwiki w katedrze Krak.

And. Lipnicki Akademik w młodym wieku zmarły.

Jan Racki Dr filozofii Prof. Ak. † 1682. Sędzią na Trybunały Piotrkowski i Lubelski.

Marc. Osliński Kan. Koll. S. Anny. Wydał panegiryk na cześć Andrzeja Załuskiego Bpa Płockiego.

Andrzej Śleczkowski Dr Fi-
lozofii, Kanonik Kollegjaty
S. Anny - był Professorem Aka-
demii w czasie Kanonizacyi S. Ja-
na Kantego 1780 r.
Z upadkiem Akademii Krak. zamilkła
i Katedra Tylickiego i niewiado-
mo z pewnością na kim zakończy-
ł się szereg mówców Tylicyan-
skich.

Koniec roku 186½.

D. 22 Maja 1862 r.



